

MAGAZYN HODOWCY

Bydło Okres okołoporodowy krów mlecznych **Trzoda** Zamglawianie termiczne jako metoda skutecznej dezynfekcji **Drób** Jajko z niespodzianką... **Nasz Kurczak** Przyszłość polskiego drobiarstwa to wysoka jakość wyrobów **News** Nowości dla Trzody Chlewnej



Radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
i pomyślności w nadchodzącym
2014 roku!

Nasz Kurczak

Doskonali każdego dnia!

- Stałowagowość
- Hermetyczne opakowanie
- System jakości HACCP,
ISO 9001, IFS, BRC



Nasz Kurczak
www.naszkurczak.pl

Zapraszamy do sklepów w całej Polsce

Szanowni Państwo!

Tradycją się stało, że o tej porze, składamy na Państwa ręce kolejny, ostatni w tym roku, Magazyn Hodowcy. Mamy nadzieję, że i w tym numerze odnajdziecie Państwo wiele ciekawych i przydatnych na co dzień artykułów. Poza fachową wiedzą, którą dzielą się nasi specjaliści w zakresie hodowli, żywienia i profilaktyki, nie zabraknie tu również przepisów kulinarnych, reportaży i newsów z ostatniego kwartału.

Chcielibyśmy aby zwrócili Państwo szczególną uwagę na artykuł dotyczący przyszłości polskiego drobiarstwa, którego to produkcja od 2004 roku systematycznie wzrasta. Dzielimy się w nim wiedzą na temat rozwoju, kierunku i tendencji rynku drobiowego w Polsce i UE, opartą na szczegółowej analizie dotychczasowych procesów i sytuacji mających miejsce na rynkach światowych.

Staramy się na każdym kroku wspomagać i poprawiać efektywność oraz wyniki produkcyjne naszych Klientów, wprowadzając nowe technologie i wysokiej jakości produkty. Jesteśmy jednocześnie otwarci na potrzeby zarówno Hodowcy, jak i rynku. Dlatego też w tym roku, co pewnie wielu z Państwa zdziwi, rozpoczęliśmy produkcję pasz dla ślimaków. A więcej o szczegółach dotyczących owej nowej linii pasz możecie Państwo przeczytać w reportażu na stronach 47–51.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia składam Państwu życzenia spokoju ducha, ciepła i wiele radości oraz samych sukcesów w Nowym Roku.



Józef Wiśniewski
Prezes Zarządu
WIPASZ S.A.

Wesołych Świąt



W TYM NUMERZE:

Newsy

3 Aktualności

Bydło

- 6 Okres okołoporodowy krów mlecznych
- 10 Zapalenia wymienia u krów wywołane przez grzyby i algi

Trzoda

- 16 Zamgławianie termiczne jako metoda skutecznej dezynfekcji
- 20 Sezon na żyto
- 24 Biobezpieczna ferma

Drób

- 30 Jajko z niespodzianką...
- 36 Kokcydioza indyków

Nasz Kurczak

- 40 Przyszłość polskiego drobiarstwa to wysoka jakość wyrobów
- 44 Przepisy

Reportaż

- 46 Z wizytą u Państwa Koniecznych
- 47 Ślimak, ślimak pokaż rogi...

Prawo

- 52 Konieczność posiadania dostępu do drogi publicznej



Zapalenia wymienia u krów wywołane przez grzyby i algi.

strona 10 11



Sezon na żyto.

strona 20 21



Jajko z niespodzianką...

strona 30 31

Magazyn Hodowcy Wipasz jest nasz!

Nakład: 5300 egz.

Wydawca: Wipasz S. A., Wadąg 9, 10-373 Olsztyn

Adres redakcji: Wadąg 9, 10-373 Olsztyn, tel. 89 543 56 50,

e-mail: marketing@wipasz.pl

Projekt graficzny i skład: Ewa Sawczyńska, Anna Kula, HAKUS

Nowości dla Trzody Chlewnej

W odpowiedzi na zapotrzebowanie Klientów i rynku firma WIPASZ S.A. stworzyła linię wysokiej jakości koncentratów dla Trzody Chlewnej. Pozwolą one spełnić specyficzne wymagania i potrzeby w żywieniu Trzody Chlewnej tym hodowcom, którzy posiadają własne zboża i przygotowują własne mieszanki paszowe w oparciu o koncentraty.

Witamix Prestarter Super (25–35%)

koncentrat który w połączeniu tylko ze zbożami pozwoli na uzyskanie wysokiej jakości paszy dla prosiąt i warchlaków do 30 kg. W swoim składzie zawiera min. wysokiej jakości mączkę rybną, HP 300 oraz ekstradowane zboża.

Witamix Multi Fish (10–20%)

koncentrat przeznaczony do żywienia warchlaków i tuczników od 20 kg, zawiera wysokiej jakości mączkę rybną bogatą w aminokwasy, witaminy oraz mikro i makroelementy. Dodatek mączki rybnej poprawia smakowitość paszy i dostarcza wysokowartościowego białka.

Witamix Multi Corn (12,5–20%)

koncentrat przeznaczony do żywienia warchlaków i tuczników od 30 kg w oparciu o duże udziały kukurydzy suchej oraz kiszonego ziarna. Stosowany jest zarówno w żywieniu na sucho jak i na mokro. Zawiera pełen zestaw ami-

nokwasów i witamin uzupełniających dawkę pokarmową. Na uwagę zasługuje szczególnie wysoki poziom tryptofanu, fosforanów i białka.

Witamix Multi Żytni (10–15%)

koncentrat przeznaczony do żywienia warchlaków i tuczników od 30 kg w oparciu o duże ilości żyta. Zawiera bogaty zestaw aminokwasów, witamin oraz kompleks enzymów na nieskrobiowe polisacharydy.

Multimix

koncentraty specjalistyczne do żywienia warchlaków i tuczników od 30 kg w systemie na mokro. Koncentrat stanowi uzupełnienie bazy surowcowej którą dysponuje hodowca. Po zbadaniu dostępnych surowców, na każdą fermę układana jest indywidualna receptura Multimixów, która w połączeniu z dostępnymi surowcami pozwala na uzyskanie pełnowartościowej paszy.

Wszystkie **Witamixy i Multimixy** sprzedawane są w wygodnych opakowaniach: worki 25 kg, big-bag 900 kg lub luzem przy zamówieniu minimum 6 ton.

Zachęcamy do współpracy z naszymi Doradcami Żywnymi.

Aktualności

Nasz Kurczak pomaga i wspiera

Informujemy, że WIPASZ S.A. nawiązał współpracę ze Stowarzyszeniem Apetyt na Życie, zajmującym się podnoszeniem jakości życia osób leczonych żywieniowo. Przez cały grudzień prowadzona będzie akcja pomocy polegająca na przekazaniu 1% ze sprzedaży produktów na tackach Nasz Kurczak na rzecz Stowarzyszenia.

Głównym celem stowarzyszenia jest pomoc dzieciom i osobom dorosłym, którzy przewlekłe korzystają z terapii żywieniowej w domu oraz realizacja projektów edukacyjnych zwiększających świadomość pacjentów.



WIPASZ S.A. na krajowych i międzynarodowych targach spożywczych

Jesień to tradycyjnie czas największych imprez targowych w Polsce i Europie. W tym roku WIPASZ S.A. z marką Nasz Kurczak zaprezentował swoją ofertę na targach Polagra. Stoisko firmowe cieszyło się dużym zainteresowaniem. Miłym akcentem było otrzymanie z rąk Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisława Kalemby wyróżnienia Poznaj Dobrą Żywność.



Największym targowym wydarzeniem tego roku dla WIPASZ S.A. był udział w targach Anuga, które odbyły się w dniach 5–9 października w Kolonii w Niemczech. Aktualnie eksport jest najbardziej rozwijającym się kierunkiem sprzedaży Zakładu Drobiarskiego w Mławie i dzięki obecności na targach udało się firmie zdobyć kolejne obiecujące kontakty.



Aktualności

Nasz Kurczak odchudza... Poznań

W sobotę 31 sierpnia odbył się w Poznaniu piknik podsumowujący akcję „Poznań Zrzuca Kilogramy”. W prawdziwej letniej atmosferze poznaniacy bawili się przy muzyce i degustowali smakowite produkty z grilla. Oczywiście dietetyczne – takie jak Nasz Kurczak z certyfikatem QAFP.

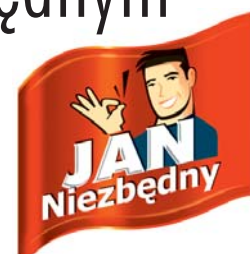
Celem akcji było zwrócenie uwagi na prawidłowe nawyki żywieniowe oraz aktywność fizyczną.



Aktualności

Nasz Kurczak smakuje z Janem Niezbędnym

Informujemy o akcji promocyjnej zorganizowanej wspólnie z marką Jan Niezbędny. W okresie 1–31.12.2013 do tuszki kurczaka Nasz Kurczak vacuum będzie dołączana torebka do pieczenia wraz ze sposobem przygotowania.



Jakie są zalety mięsa pieczonego w torebce?

Mięso pieczone w torebce foliowej jest smaczne, aromatyczne, soczyste i zdrowe. Pieczenie w folii przypomina duszenie we własnym sosie, bo produkty owinięte folią pieką się bez dodatku wody i czasem tylko z minimalną ilością tłuszczu. Dzięki temu produkt nie traci cennych wartości odżywczych i witamin, a brak konieczności dodawania tłuszczu wpływa na mniejszą ilość kalorii. Ten sposób przygotowania produktu jest szczególnie ceniony przez osoby stosujące dietę

lekko strawną, ale jest godny polecenia dla wszystkich, którzy chcą się zdrowo odżywiać. Mięso z kurczaka pieczone w worku zachowuje naturalny wyrazisty smak, aromat i kolor oraz nie jest wysuszone. Potrawy pieczone w folii nie przypalają się i nie brudzą piekarnika czy kuchenki mikrofalowej – zużytą folię wyrzucamy do kosza.



Aktualności

Konkurs Nasz polski smak kurczaka zakończony

Zakończył się konkurs konsumencki Nasz polski smak kurczaka dla nabywców produktów marki Nasz Kurczak. Każdy kto w okresie od 9 września do 13 października 2013 kupił produkt Nasz Kurczak i przysłał przepis wraz ze zdjęciem na adres konkurs@wipasz.pl miał szansę na weekend w luksusowym SPA. Dodatkowo każdy z uczestników otrzymał nagrodę gwarantowaną lunch box Nasz Kurczak.

W jury zasiadła zwyciężczyni Blogger Chef – Maria Banach autorka bloga www.gruszkazfartuska.pl, która tak argumentowała wybór poszczególnych przepisów:

Mariola Grzęda – przepis na pierś kurczaka nadziewaną pesto z bazylii z puree selerowym z sosem czekoladowym.

„Za odwagę w eksperymentowaniu ze smakami. Wierzę, że sos czekoladowy w połączeniu z kurczakiem i bazyliowym pesto

smakuje wyśmienicie. Podoba mi się sposób podania potrawy, a do tego jej zdjęcia także wyróżniają się na tle innych.”

Bernadeta Jarnot – przepis na roladki z piersi kurczaka z kozim serem, szpinakiem i pieczarkami.

„Nie mam wątpliwości co do połączenia smaków. Kozie ser i szpinak doskonale ze sobą współgrają, danie prezentuje się apetycznie, a dodatek dzikiego ryżu sprawia, że potrawa nabiera wykwintności. Jest to danie, które śmiało mogłyby serwować restauracje.”

Paweł Łukasik – roladki z piersi kurczaka z nadzieniem z wątróbki, koniaku i zielonego groszku.

„Zasługuje na wyróżnienie nie tylko ze względu na piękne zdjęcia, ale przede wszystkim, ze względu na ciekawe łączenie smaków (grzyby, wątróbka i koniak), dbałość o szczegóły w opisie jak i serwowaniu dania. Jestem pewna, że to danie smakowałoby mi najbardziej.”



Okres okołoporodowy krów mlecznych

Dzisiejsza hodowla bydła mlecznego ma inny wizerunek niż przed laty. Wysokie wydajności to nowe wyzwania przed hodowcami. Obecnie dzięki długoletniej pracy hodowlanej, mamy w Polsce stada bydła o wysokim potencjale genetycznym i określonych kierunkach użytkowania. Najtrudniejszą grupą żywieniową pod względem zbilansowania dawek są niewątpliwie wśród przeżuwaczy wysokowydajne krowy mleczne, szczególnie w okresie okołoporodowym. Za okres ten uważa się czas od zakończenia laktacji do 90–100 dnia następnej laktacji.

Marek Mieczkowski – WIPASZ S.A.

Pierwszą fazą jest zasuszenie. Właściwe żywienie w tym okresie minimalizuje problemy zdrowotne krów oraz decyduje o produkcji mleka w laktacji. Niewłaściwe żywienie w tym okresie może doprowadzić do wielu chorób i zaburzeń metabolicznych. Aby utrzymać dobrą kondycję i zdrowie krowy nie należy dopuścić do jej nadmiernego odtłuszczenia. Najczęściej krowy odtłuszczają się w wyniku nadmiernego spożycia energii w okresie zasuszania oraz w ostatnich tygodniach poprzedniej laktacji.

Krowa wysokowydajna powinna rozpoczynać okres zasuszenia w kondycji ocenianej na 3–3,5 pkt. w systemie oceny BCS. Od początku tego okresu do dnia porodu powinna utrzymać tą samą kondycję. Jedyny przyrost masy ciała krowy powinien wynikać tylko z rozwoju masy płodu i błon płodowych. W okresie zasuszenia nie zaleca się odchudzania krów, chociaż by były w nadmiernej kondycji ponieważ spowoduje to więcej strat niż korzyści.

Okres zasuszenia dzielimy na dwa podokresy:

- okres zasuszenia właściwego (6–8 tyg. do końca 4 tyg. przed wycieleniem),
- okres przejściowy (3 tyg. przed porodem).



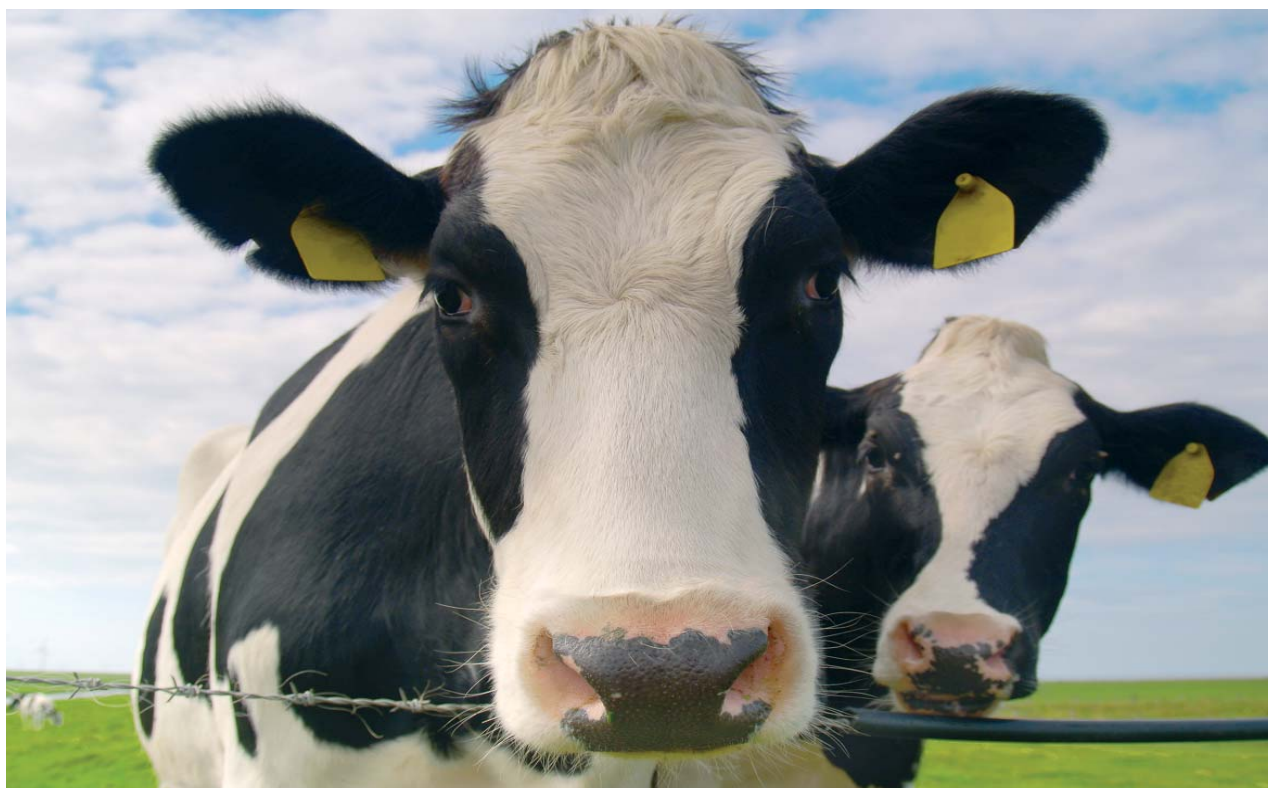
Bardzo ważne jest podzielenie krów zasuszonych na dwa podokresy, ponieważ przygotowuje to zwierzę do lepszego startu w nową laktację. Podział ten daje nam korzyści w postaci większej wydajności krów a co za tym idzie większe zyski, jak również obniża w dużym stopniu ryzyko wystąpienia chorób metabolicznych związanych z tym okresem.

Okres zasuszenia właściwego

Krowy mleczne zasuszamy zazwyczaj na okres 6–8 tyg. Zasuszenie krów powinno przebiegać łagodnie, nie powinniśmy robić tego drastycznie. Krowy, które pod koniec laktacji mają dużą dzienną produkcję mleka powinniśmy przez okres ok. 1 tygodnia ograniczyć pasze treściwe oraz pasze energetyczne (kiszonka z kukurydzy), a jedynie karmić paszami objętościowymi rozcieńczonymi ze słomą, co spowoduje ograniczenie produkcji mleka. Wielu rolników ogranicza w tym okresie podaż wody dla zwierząt, co jest dużym błędem, krowa powinna mieć nieograniczony dostęp do świeżej i czystej wody.

Głównym celem okresu zasuszenia właściwego jest przede wszystkim regeneracja tkanki gruczołowej wymienia. To także zarówno „odpoczynek” dla żywca. Zmianom ilościowym podlega populacja mikroflory w żywcu. W tym czasie zwiększa się liczba bakterii celulolitycznych, trawiących włókno, a zmniejsza się udział bakterii amylolitycznych, trawiących skrobię. Skróceniu w tym czasie ulegają brodawki żywcowe. W tym okresie pasze treściwe skarmiane są w małych ilościach lub też nie stosowane w żywieniu, co powoduje zmniejszenie ilości kwasów produkowanych w żywcu, a to decyduje o tym, że powierzchnia wchłaniania składników ze żywca nie jest tak duża jak w okresie laktacji.





Okres przejściowy

O wiele trudniejszym i bardziej wymagającym jest żywienie w okresie przejściowym przed porodem na ok. 3 tygodnie przed planowanym wycieleniem. W tym czasie zachodzą istotne zmiany fizjologiczne w organizmie krowy, są one związane z przygotowaniem wymienia do produkcji mleka w nadchodzącej laktacji oraz z rozwojem i przyrostem masy rozwijającego się cielęcia. Nieprawidłowe żywienie krów w tym okresie, może w dużym stopniu zwiększyć ryzyko wystąpienia chorób metabolicznych i pogorszenia wskaźników związanych z rozrodem. W tym okresie bardzo ważne jest zwiększenie koncentracji energii w dawce pokarmowej poprzez wprowadzenie pasz treściwych. Wprowadzenia do dawki pokarmowej pasz zawierających skrobię powoduje rozwój brodawek żwaczowych oraz przyczynia się do rozmnażania flory bakteryjnej w żwaczu.

W okresie przejściowym krowy powinny otrzymywać paszę treściwą w około 30% tego co planujemy skarmiać po porodzie, to jest ok. 2–3 kg pasz pełno porcjowych. Krowy w tym okresie powinny składowo dostawać do żarcia pasze, którą będą jadły po porodzie. Związane jest to z wytworzeniem się odpowiedniej flory bakteryjnej żwacza. Nie zachowanie tej zasady będzie prowadzić do zmniejszenia strawności dawki pokarmowej, a tym samym do pogłębienia się deficytu energetycznego występującego na początku laktacji. Równie ważną sprawą jest dostar-

czenie odpowiedniej ilości białka, ponieważ jego niedobór może prowadzić do wielu schorzeń np.: gorączki poporodowej, utrudnionego porodu, zatrzymania łożyska, pogorszeniu wskaźników rozrodu oraz zapaleniu wymienia. Dawka pokarmowa w okresie zasuszenia powinna zawierać w pierwszym okresie ok. 12% białka a w drugiej połowie nawet do 14% białka. Taka dawka wpływa korzystnie na wydajność w okresie laktacji oraz na wskaźniki rozrodu. Jednak powinniśmy uważać żeby nie przesadzić z białkiem, ponieważ może to spowodować spadek pobierania suchej masy przez krowę po wycieleniu i de facto zmniejszyć wydajność. Na około 2 tygodnie przed planowanym porodem możemy wprowadzić pasze specjalistyczne na okres okołoporodowy w ilości od 0,5 kg – 1 kg, a dla krów z wysokim potencjałem produkcyjnym nawet do 2 kg tej paszy. Również nie powinniśmy zapominać o dodatkach mineralno- witaminowych przeznaczonych dla krów zasuszonych.

Reasumując, powinniśmy podkreślić, iż prawidłowe żywienie krów w tym okresie wbrew pozorom jest bardzo ważne, ponieważ decyduje o wydajności mlecznej krowy w zbliżającej się laktacji, oraz bardzo duży wpływ na ograniczenie lub całkowitą eliminację związaną z zdrowiem krowy, szczególnie związanych z chorobami metabolicznymi i zaburzeniami rozrodu.



Okres wczesnej laktacji

Bardzo ważnym zadaniem jest odpowiednie żywienie krów w pierwszej fazie laktacji, tj. od dnia porodu do 90–100 dnia laktacji. Maksymalizacja pobrania paszy, szczególnie w okresie okołoporodowym powinna być nadrzędnym celem żywienia krów mlecznych. Najczęściej hodowcy poszukują dobrego koncentratu białkowego czy dodatku energetycz-

nego, nie pamiętając, że najważniejszym czynnikiem decydującym o produkcji mleka jest dobry apetyt zwierzęcia.

Najważniejszym i najtrudniejszym elementem jest pokrycie potrzeb energetycznych krów w tym okresie. Doskonale wiemy, że pokrycie potrzeb krów z wysokim potencjałem produkcyjnym jest w 100% niemożliwe w tym stadium laktacji. Szacuje się, że w stadach z wysokim potencjałem produkcyjnym ujemny bilans energetyczny występuje u około 85% krów w stadzie. Przyczyną tego jest to, że szczyt laktacji u krów wysokoprodukcyjnych przypada około 8-10 tygodnia po porodzie, a zwierzę nie jest w stanie w tym czasie pobrać tyle paszy. Maksymalne pobranie paszy przez krowę przypada znacznie później, tj. w 12–15 tygodniu po wycieleniu. Równowaga pomiędzy ilością pobieranej paszy a masą ciała zwierzęcia następuje dopiero po okresie ok. 35 tygodni od dnia porodu. Brakującą ilość energii na produkcję mleka zwierzę pokrywa z rezerw tłuszczowych własnego organizmu. Szacuje się, że krowa może wykorzystać 10% masy ciała na pokrycie ujemnego bilansu energetycznego, zależy to również od dobowej wydajności oraz od stadium laktacji. Jeżeli zwierzę mieści się w tym przedziale, to możemy uważać, że mieści się to w granicach norm fizjologicznych.



Marek Mieczkowski
Doradca ds. Żywnienia Bydła
WIPASZ S.A.

Zapalenia wymienia u krów wywołane przez grzyby i algi

Cz.1. Grzybicze zapalenie wymienia

Pierwsze wzmianki o chorobach, które obecnie nazywamy kandydozami znaleźć można w dziele Hipokratesa Epidemics, jednak dopiero w 1839 roku Lagenbeck opisał grzyba z jamy ustnej pacjenta z tyfusem. Gruby w 1942 nazwał tego drożdżaka *Sporotrichum species*. Opisywany przez nich drożdżak to *Candida albicans*, jednak nazwę *Candida* przyjęto na Międzynarodowym Kongresie Botanicznym w Montrealu w 1959 r. (wg zaś innych źródeł na Kongresie Botanicznym w Paryżu w roku 1954).

dr hab. Henryk Krukowski – UP Lublin

W ciągu ostatnich lat obserwowany jest drastyczny wzrost liczby infekcji wywołanych przez grzyby chorobotwórcze, o czym świadczy fakt, iż w latach 80. częstość zakażeń grzybiczych zwiększyła się o 300%. Wzrostowi liczby rozpoznawanych grzybic nie zapobiega w wystarczającym stopniu nawet postęp w diagnostyce i leczeniu tych schorzeń. Grzybica, a zwłaszcza kandydoza, staje się więc coraz poważniejszym problemem. Mimo że *C. albicans* należy do najczęściej izolowanych gatunków grzybów drożdżopodobnych z rodzaju *Candida*, to jednakże w ostatnich latach wykazano wzrost częstości izolacji od pacjentów leczonych szpitalnie takich gatunków, jak: *C. tropicalis*, *C. parapsilosis*, *C. glabrata*, czy *C. krusei*.

Grzybicze zapalenia wymienia (mastitis mycotica, mycotic mastitis, yeast mastitis, hefemastitiden) **coraz częściej pojawiają się w stadach krów mlecznych.** Pierwszy przypadek grzybiczego zapalenia wymienia u krów opisał w 1930 r. Fleischer. W Polsce pierwsze przypadki opisali w 1964 r. Wołoszyn i wsp. oraz Senze i wsp. Zapalenia wymienia na tle grzybiczym stanowią od 2 do 13% wszystkich przypadków mastitis. Choroba może powodować nieraz znaczne straty z powodu obniżenia wydajności mlecznej, zmian w strukturze tkanki gruczołowej wymienia a nawet śmierci zwierzęcia. Przypadki grzybiczego zapalenia wymienia pojawiają się z reguły sporadycznie, ale mogą też występować enzootycznie obejmując większość stada

krów. Odsetek występowania mastitis mycotica w stadzie określa się od 0 do 73%.

Przyczyny

Czynnikiem etiologicznym mastitis mycotica są głównie grzyby należące do drożdżaków. W naszych warunkach klimatycznych nie stwierdza się innych grzybów wywołujących ten rodzaj zapalenia, stąd też czasami schorzenie to jest określane jako drożdżycowe zapalenie wymienia (ang. yeast mastitis). Do najczęściej izolowanych należą drożdżaki z rodzaju *Candida*, *Cryptococcus*, *Torulopsis*, *Trichosporon*, *Rhodotorula*, *Geotrichum*. Grzyby *Candida* spp. są stwierdzane w 77%–95% przypadków grzybiczego zapalenia wymienia u krów. Wyniki badań własnych wskazują także na prawie 90% udział grzybów z rodzaju *Candida* w etiologii tej formy mastitis.

Kolonie drożdży z rodzaju *Candida* rosną na podłożach z krwią w temperaturze 37° C przez 24–48 godzin i mogą być mylone z gronkowcami lub ziarniakami. Podłożem różnicującym jest podłoże Sabourouda (fot1.) z dodatkiem antybiotyków (chloramfenikol, penicylina, streptomycyna, gentamycyna). Kolonie grzybów z rodzaju *Candida* są z reguły owalne, białe lub żółtawe, o konsystencji kremowej lub pastowatej. W preparatach mikroskopowych natomiast widoczne są jako owalne lub okrągłe, pączkujące blastospory.





Fot 1. Grzyby drożdżopodobne wyizolowane z mastitis na podłożu Sabourauda (fot. A. Lisowski)

W krajach tropikalnych stwierdza się w wydzielinie zapalnej gruczołu mlekowego bydła i bawołów grzyby pleśniowe z rodzajów *Aspergillus*, *Penicillium*, *Epicoccum* i *Phoma*. Jest to o tyle niepokojące, że poza tym, iż są one czynnikiem etiologicznym mastitis to produkują mikotoksyny, są odporne na pasteryzację i w związku z tym są zagrożeniem dla zdrowia ludzi.

Z badań przeprowadzonych w naszej Katedrze wynika, że 9,6% próbek mleka od krów z mastitis może zawierać grzyby. W krajach tropikalnych takich jak Brazylia mastitis mycotica stanowi duży problem kliniczny i epidemiologiczny. Odsetek próbek mleka mastitowego, w których stwierdza się grzyby sięga tam od 12,07% do 25,4%. Duże znaczenie ma fakt, że patogeny środowiskowe, do których zaliczamy grzyby, nie mogą być eliminowane ze środowiska hodowlanego i w konsekwencji występuje ciągła ekspozycja kanału strzykowego na te drobnoustroje. **Drobnoustroje środowiskowe potrafią o wiele lepiej, niż to wcześniej sądzono, adaptować się zarówno do zmieniających się warunków środowiskowych jak też środowiska gruczołu mlekowego.**

Czynniki predysponujące

Czynniki predysponującymi do infekcji grzybiczej są nieprawidłowe warunki zoohigieniczne w oborach, a przede wszystkim zbyt wysoka wilgotność względna (ponad 80%). Źródłem zakażenia jest środowisko zwierzęcia. Szczególnie dobre warunki do rozwoju grzybów istnieją w wilgotnej, starej i zbutwiełej słomie, trocinach i sianie złej jakości. Grzyby drożdżakowate izoluje się też ze skóry wymienia i strzyków, kanału strzykowego a ponadto z kubków udojowych oraz – co jest niezwykle istotne – z niesterylizowanych instrumentów weterynaryjnych.

Najczęściej jednak grzybice wymion pojawiają się po niehigienicznym wprowadzeniu do wymienia antybiotyków przeciwbakteryjnych. Antybiotyki przeciwbakteryjne stosowane są bardzo często bez uzasadnionych powodów (np. brak badań mikrobiologicznych w podklinicznej postaci mastitis). Mogą też być wykorzystywane przez grzyby jako źródło azotu. Niektóre z nich mogą działać drażniąco na tkankę gruczołu, uszkodzając nabłonek pęcherzyków i przewodów mlecznych wymienia. Na istotną rolę antybiotyków w patogenezie kandydozy wymienia wskazują silniej zaznaczone objawy kliniczne i znacznie dłuższy okres siewstwa drożdżaków u krów, którym podawano te preparaty. Do wtórnych zakażeń drożdżakami dochodzi zwłaszcza u osobników z silnie zachwianą odpornością ogólną w przebiegu chorób lub w okresie ich rekonwalescencji. Wielu autorów zwraca uwagę na czynnik predysponujący do mastitis mycotica jakim jest podawanie antybiotyków przeciwbakteryjnych przed zdiagnozowaniem grzybiczego zapalenia wymienia. Z przeprowadzonych badań własnych wynika, że w 55% przypadków przed zdiagnozowaniem grzybiczego zapalenia wymienia (średnio 1–3 tygodnie) krowy leczono „w ślepo” kierunkowo bakteryjnych zapaleń wymienia (ryc. 1).



Ryc 1. Leczenie antybiotykami przeciwbakteryjnymi przed rozpoznaniem grzybiczego zapalenia wymienia

W większości przypadków przy pierwszym podaniu leku dowymieniowego i zawsze w drugim i trzecim leki dowymieniowo podawali właściciele i obsługa krów. Tak więc zarodniki grzybów mogły być wprowadzane do wymienia przy niehigienicznej aplikacji, co wskazuje na jatrogenny charakter tej choroby. Ponadto antybiotyki wyjąłwiają gruczoł mlekowy (brak więc antybiozy między bakteriami a grzybami), obniżają jego odporność i stymulują namnażanie się grzybów. Także zdaniem Gonzalesa rozprzestrzenianiu się choroby ułatwia podawanie antybiotyków przez samych właścicieli zwierząt, którzy nie przestrzegając zasad higieny wprowadzają spory do wymienia. Autor ten zwraca też uwagę na obecność grzybów w preparatach antybiotykowych wykonanych i podawanych przez samych właścicieli krów. Takie domowym sposobem wykonane preparaty są często przyczyną *mastitis mycotica*. Cawshaw i wsp. opisali ognisko (outbreak) *mastitis mycotica* w stadzie, w którym u 100 krów stwierdzono najpierw zakażenie

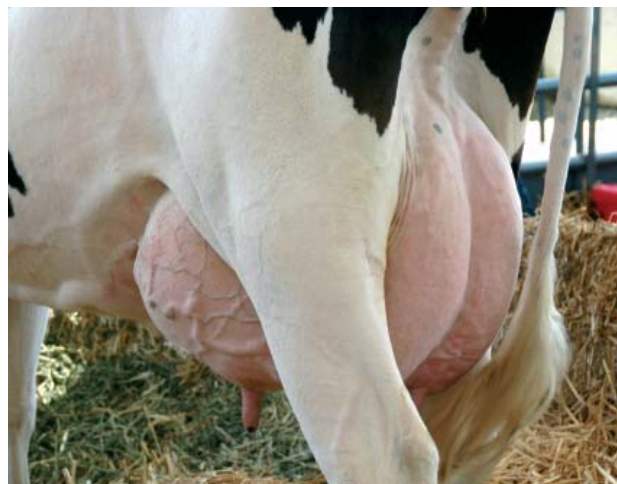
wymienia przez paciorkowca bezmleczności i poddano wszystkie te krowy leczeniu, które polegało na wprowadzeniu ampicyliny i kloksacyliny do wymienia jałowymi jednorazowymi strzykawkami, **lecz bez przeprowadzenia dezynfekcji kanału strzykowego**. Po upływie jednego miesiąca od dowymieniowego podania leków (w większości do 2 tygodni po leczeniu) u blisko połowy krów stwierdzono zapalenie, którego przyczyną w 56% były grzyby *Candida rugosa*.

Z przeprowadzonych przez nas badań wynika, że odsetek genów rasy hf wydaje się mieć duży wpływ na występowanie grzybiczego zapalenia wymienia, bowiem u ponad połowy krów z grzybiczym zapaleniem wymienia, odsetek genów rasy hf zawierał się przedziale 91–100% (tab.1). Na podatność krów z dużym udziałem genów rasy hf na mastitis wskazują także inni autorzy. Można domniemywać, że problemy zdrowotne gruczołu mlekowego krów holsztyńsko-fryzyjskich, są związane z ich bardzo wysoką wydajnością.

Tabela 1. Występowanie grzybiczych zapaleń wymienia w zależności od udziału genów rasy hf

% Hf	Liczba krów	Odsetek krów
0–10	0	0
11–20	0	0
21–30	1	1,64
31–40	1	1,64
41–50	2	3,27
51–60	2	3,27
61–70	13	21,31
71–80	7	11,47
81–90	4	6,55
91–100	31	50,81
Razem	61	100%

Z badań własnych wynika, że zapalenia grzybicze występowały przede wszystkim w laktacji pierwszej, drugiej oraz czwartej, przy żywieniu oborowym, najczęściej w kwietniu i maju. Wpływ pierwszej laktacji może być związany przede wszystkim z wyższą niż u krów starszych podatnością gruczołu mlekowego pierwiastek na czynniki etiologiczne mastitis i ciężkimi porodami, które predysponują do mastitis. Wpływ żywienia zdaje się być bardzo istotny, bowiem współczesna „krowa mleczna”, która w szczycie laktacji produkuje 40–50 kg, wyprowadza ze swojego organizmu w mleku wiele ważnych składników, od których zależy funkcjonowanie układu odpornościowego. Układ ten decyduje właśnie o efektywności zwalczania bakterii, czy grzybów, a więc mikroorganizmów powodujących mastitis. Wysoka wydajność mleka i związana z tym trudność w pokryciu zapotrzebowania na składniki



pokarmowe to jeden z najważniejszych czynników ryzyka zachorowalności na mastitis. Właśnie w okresie żywienia oborowego, a szczególnie wczesną wiosną, gdy nie ma świeżych zielonek, zmniejszona jest podaż witamin i składników mineralnych naturalnie występujących w roślinach pastwiskowych, nie ma kontaktu z promieniami słonecznymi, które są potrzebne do prawidłowego funkcjonowania organizmu schorzenia gruczołu mlekowego występują najczęściej.

Z przeprowadzonych przez Lisowskiego (2008) badań wynika, że drożdżycowe zapalenia wymienia występują istotnie statystycznie częściej w gospodarstwach indywidualnych o obsadzie do 100 krów niż w gospodarstwach wielkostadnych i w gospodarstwach o uwiązowym utrzymaniu krów w porównaniu do wolnostanowiskowego utrzymania. Wykazał on też istotne różnice między sposobem doju konwiowym a przewodowym, między konwiowym i w halach udojowych oraz między przewodowym a w halach udojowych. Najrzadziej zapalenia występowały u krów dojonych w halach udojowych, a najczęściej u zwierząt dojonych dojarkami konwiowymi.

Objawy

Zapalenia grzybicze mogą przebiegać w formie klinicznej (ostrej, podostrej lub przewlekłej) albo podklinicznej. W przebiegu klinicznym schorzenia nie stwierdza się objawów patognomonicznych umożliwiających odróżnienie zapaleń wymienia grzybiczych od bakteryjnych.

Objawy kliniczne ostrej postaci mastitis mycotica pojawiają się samoistnie lub w ciągu kilku – kilkunastu godzin, a niekiedy nawet kilkunastu dni po kuracji antybiotykami. Zakażona ćwiartka jest obrzękła, napięta, o konsystencji gąbczastej. W odróżnieniu od zapaleń bakteryjnych, skóra

oraz tkanka podskórna ćwiartki objętej procesem chorobowym jest przesuwalna i nie wykazuje objawów zapalenia, w związku z tym objawy bólu są słabe. Zwykle nie obserwuje się powiększenia węzłów chłonnych. Większość zwierząt wykazuje lekką gorączkę (40–41° C). Chore zwierzę wykazuje brak apetytu i większą liczbę tętna. Wydzielina gruczołu może mieć zabarwienie szarozółte, szarobiałe, wodnistą konsystencję i zawiera kłaczki śluzu, a nawet krwi. Czasami przy enzootycznej infekcji grzybiczej wyczuwa się zapach drożdży nawet w oborze, o czym sygnalizują właściciele zwierząt.

Postać przewlekła grzybiczego zapalenia wymienia może być zejściem procesu ostrego, lub też od początku przybiera taką postać. Charakteryzuje się brakiem objawów ogólnych, przy słabo zaznaczonych objawach miejscowych. Badaniem klinicznym można stwierdzić w mięszu gruczołu bardzo liczne drobne zwłóknienia, powodujące gąbczasto-gumowatą konsystencję ćwiartki. Węzły chłonne mogą być lekko powiększone, a ściany zatoki mlecznej nie wykazują odchyłań od normy. Mleko może początkowo zawierać kłaczki śluzu, a po pewnym czasie nie wykazuje zmian organoleptycznych.

Powyższe objawy występują przy grzybicach wymienia wywołanych przez grzyby z rodzajów *Candida*, *Trichosporon* i *Geotrichum*. Ostro i ciężki przebieg ma natomiast kryptokokoza wymienia wywołana przez grzyba *Cryptococcus neoformans*, w której z reguły zajęte są wszystkie ćwiartki. Jednakże jak wynika z dostępnego piśmiennictwa w Polsce nie wyizolowano dotychczas z wydzieliny zapalnej gruczołu mlekowego tego grzyba.

Zapalenie podkliniczne utrzymuje się z reguły bardzo długo. Poza zwiększoną liczbą komórek somatycznych i obec-



nością drożdżaków w mleku brak jest jakichkolwiek innych zmian ze strony gruczołu mlekowego. Natężenie reakcji testu TOK (z Mastirapidem) przy podklinicznej postaci mastitis mycotica przedstawiano w tabeli 2. W badaniach własnych najwyższe odsetki zanotowano przy wyniku „+++” oraz „++” (w obu przypadkach po 43,75%), zaś przy wyniku testu TOK „+” – 10,4%, natomiast przy TOK-u wątpliwym „+–” tylko 2,08%.

Tabela 2. Natężenie reakcji testu TOK przy podklinicznej postaci mastitis mycotica.

Natężenie TOK	Liczba	%
+++	42	43,75
++	42	43,75
+	10	10,41
+–	2	2,08
RAZEM	96	100%

Rozpoznanie

Rozpoznanie grzybiczego zapalenia wymienia opiera się na badaniach mikrobiologicznych wydzieliny z ćwiartek objętych procesem chorobowym (fot. 2). **Do obecności grzybów w mleku należy podchodzić ostrożnie, bowiem wynik dodatni może pochodzić z wtórnego zanieczyszczenia próbki grzybami powszechnie występującymi w środowisku co może prowadzić do wyciągania fałszywych wniosków.** W związku z tym przed pobraniem mleka do badań mikrobiologicznych, strzyk i jego okolicę, a szczególnie ujęcie zwieracza należy zdezynfekować 50–60% alkoholem. Głównym dowodem infekcji drożdżakami jest ich obecność w mleku pęcherzykowym, pochodzącym z ostatnich strug mleka.



Fot. 2. Badanie mikrobiologiczne mleka w laboratorium (fot. Autor)

Leczenie

Mimo, iż omawiane schorzenie stanowi istotny problem w praktyce weterynaryjnej, to w chwili obecnej zarówno w Polsce, jak i za granicą, nie opracowano w pełni satysfakcjonującej metody leczenia. Brak również leków opracowanych specjalnie dla celów weterynaryjnych, które spełniałyby cechy dobrego leku dowymieniowego. W razie potrzeby konieczne jest więc sięganie do określonych preparatów stosowanych w leczeniu ludzi. Z dostępnych preparatów typu najczęściej wykorzystywane są nystatyna, tiokonazol, natamycyna, mikonazol, amfoterycyna B, clotrimazol. Po infuzji tych leków występuje czasami podrażnienie wymienia, a ponadto stosowanie niektórych z wymienionych preparatów ograniczone jest zbyt wysoką ceną.

Do leczenia grzybiczych zapaleń wykorzystano również propolis. Doustnie można podawać jodek potasu, bowiem już po 3 godzinach pojawia się on w gruczole mlekowym, gdzie działa hamująco na wzrost grzybów. W leczeniu grzybiczych zapaleń wymion u krów stosowano ponadto jod, preparaty rtęciowe, kwas undecylenowy, związki jodu z polimerem poliwinylpirolidonu (povidone-iodine). Żaden z wymienionych środków leczniczych nie jest w sposób zadowalający tolerowany przez wymię.

Podstawą do rozpoczęcia racjonalnego leczenia powinna być jednak ocena wrażliwości grzybów na leki przeciwgrzybicze, co może przyczynić się do szybkiego i skutecznego zwalczania grzybic (w tym *mastitis mycotica*) oraz do zapobiegania rozprzestrzenianiu się i utrzymywania szczepów opornych (fot. 3).



Fot. 3. Badanie wrażliwości grzybów na leki przeciwgrzybicze – mykogram (fot. A. Lisowski)



Zapobieganie

Wprowadzanie przez Listera fenolu w II połowie XIX wieku, do zwalczania zakażeń w szpitalach zapoczątkowało rozwój dezynfekcji w medycynie. Obecnie dezynfekcja stała się niezbędna w wielu dziedzinach działalności człowieka stając się nieodłącznym elementem naszej cywilizacji. W pogoni za coraz większym wytwarzaniem żywności zmieniły się metody hodowli zwierząt, w tym także krów. W nowoczesnej hodowli o powodzeniu produkcji decyduje przede wszystkim profilaktyka, którego ważnym elementem jest odkażanie.

Dezynfekcja ma ogromne znaczenie w higienie doju bowiem jest ważnym elementem zapobiegania chorobom wymion, a także otrzymania mleka o wysokiej jakości higienicznej. W naszych badaniach najlepszym preparatem okazał się **Virkon**; dobre właściwości grzybobójcze miały też inne preparaty używane do dezynfekcji pomieszczeń czy sprzętu do doju jak **Dezynfektant, Alkalit, Pollena Jod-K**, a także **chlorheksydyna**, stosowana w antyseptyce u ludzi i zwierząt. Ze środków służących do podojowej dezynfekcji strzyków najlepszym okazał się **Dipal i DIPrex**. Preparaty do podojowego dipingu oparte na bazie ziół, polimerów i kosmetyków, a mające działać łagodząco, odstraszać na owady, i tworzyć biofilm na skórze strzyków wykazywały bardzo słabe działanie grzybobójcze co świadczyć może o generalnie braku tych właściwości albo o uodpornieniu się grzybów wyizolowanych z mastitis.

Profilaktyka *mastitis mycotica* powinna polegać na zapewnieniu odpowiedniej higieny doju oraz pomieszczeń. Zapobieganie chorobie polega również na eliminacji wszystkich czynników powodujących osłabienie odporności oraz ścisłej kontroli krów leczonych antybiotykami.

Dr hab. Henryk Krukowski
Katedra Higieny Zwierząt i Środowiska
UP Lublin

Zamgławianie termiczne jako metoda skutecznej dezynfekcji

Zamgławianie termiczne znane jest w Polsce od bardzo dawna. Pierwszym dostępnym urządzeniem do zamgławiania na polskim rynku był zamgławiacz Pulsopyl (rys.1) produkowany w latach 60-tych w WSK Rzeszów. Brak jednak na rynku środków dezynfekcyjnych, i brak szerokiej świadomości o potrzebie dezynfekcji wśród hodowców zadecydowało o znikomym wykorzystaniu tego urządzenia do zabiegów dezynfekcji. W czasach obecności na rynku, Pulsopyl w większości używany był wyłącznie do zwalczania szkodników poprzez rozpraszanie owadobójczych cieczy olejowych.

Łukasz Wójcik – BIGFARM SERWIS

Po latach przerwy, i swoistym zastoju innowacyjnym w dziedzinie dezynfekcji, na początku lat 90' zaczęły pojawiać się w Polsce pierwsze urządzenia, pochodzące z prywatnego importu z Niemiec lub USA. Niedługo potem wraz z rozwojem rynku środków dezynfekcyjnych kolejne firmy otwierały w naszym kraju swoje przedstawicielstwa, oferując coraz to szerszą ofertę urządzeń do zamgławiania. Dziś możemy wybierać spośród 3 producentów niemieckich, producenta amerykańskiego, oraz kilku producentów koreańskich a nawet chińskich. Każdy z tych producentów produkuje urządzenia w kilku wielkościach (od urządzeń odpowiednich do dezynfekcji niewielkiej chlewni poprzez super wydajne urządzenia do zamgławiania otwartych terenów, oraz wiele specjalnych wersji urządzeń, jak np. zamgławiacz posiadający schładzanie strumienia spalin i dzięki temu nadaje się do zamgławiania m.in. preparatami biologicznymi.

Pomimo ogromnego wyboru, i technologicznych różnic w poszczególnych urządzeniach, od lat 60' nie zmieniła się zasada działania zamgławiacza termicznego. W dalszym

ciągu „sercem” urządzenia jest pulsacyjny silnik odrzutowy. Silnik ten nie posiada ruchomych części. Benzyna spalana jest płomieniem, a drgająca membrana cyklicznie odcina ją i przywracająca dopływ powietrza powoduje powstawanie drgającego (pulsacyjnego) strumienia gorących gazów, o dużej prędkości wylotowej. Płyn dezynfekcyjny trafiając w gorący strumień wyrzucanych spalin, częściowo zostaje rozbity na mikronowej wielkości cząstki, a częściowo ulega odparowaniu, by po zetknięciu się z chłodniejszym powietrzem w obiekcie – w procesie kondensacji przejść do postaci mgły. To właśnie sposób powstawania mgły decyduje o wielkości kropli. Alternatywą dla tego typu urządzeń są zamgławiacze elektryczne.



rys.1



rys.2



Mgła powstała jednak w zamgławiaczu elektrycznym, gdzie jedyną siłą rozbijającą jest pęd powietrza wytwarzany przez wentylator, nigdy nie będzie miała takich parametrów jak mgła z zamgławiacza termicznego. Spowodowane jest to niższą prędkością wyrzucanego powietrza, oraz brakiem podwyższonej temperatury. Najgorzej pod tym względem wypadają zamgławiacze elektryczne kiepskiej jakości, ze źle dobranym wydatkiem cieczy do przepływu powietrza. Urządzenia te wytwarzają mgłę niejednorodną, o bardzo dużym przekroju wielkości kropli, od małych – unoszących się w przestrzeni obiektu, aż do bardzo dużych, spadających kilkadziesiąt centymetrów do kilku metrów za urządzeniem (rys. 2).

O jakości urządzenia do zamgławiania oraz jego precyzności najlepiej świadczy „ilość mgły” w obiekcie – czyli bezpośrednia informacja o wielkości kropli. Gdyż 1 ml cieczy rozproszonej w postaci mgły o kropli wielkości 15 mikronów, ma wielokrotnie większą powierzchnię zewnętrzną niż 1 ml cieczy o wielkości kropli 100 mikronów. Jest tym samym bardziej widoczny w postaci gęstszej mgły. Zwiększenie

powierzchni kropli, zwiększa bezpośrednio skuteczność dezynfekcji poprzez zwiększenie powierzchni styku dezynfekantu z patogenami. Mgła o drobniejszej kropli dłużej też utrzymuje się w powietrzu, co umożliwia dłuższy kontakt preparatu z odkażaną powierzchnią.

Zamgławianie termiczne nie jest niestety pozbawione wad, i nie jest też jedyną metodą dezynfekcji którą warto brać pod uwagę układając program bioasekuracji swojej fermi. Ograniczenie stosowania zamgławiacza termicznego sprowadza się głównie do temperatury. To co jest główną zaletą – ciepłe spaliny pomagające odparować i rozbić preparat jest też wadą, gdyż uniemożliwia stosowanie preparatów zawierających Jod, Chlor, pochodne tych związków, oraz ogranicza stosowanie preparatów utleniających. Ograniczeniem jest też powierzchowne działanie dezynfekcyjnej mgły, które sprowadza się do niezadawalającej dezynfekcji porowatych powierzchni (np. mocno zniszczonych posadzek). Z tego powodu zamgławianie nie powinno być stosowane samodzielnie – jako jeden zabieg dezynfekcyjny w przerwie pomiędzy zasiedleniami.

Kluczową sprawą w całym procesie higienicznym jest mycie. Dzięki myciu pozbywamy się znacznej ilości materii organicznej (celem jest całkowite, skuteczne, oczyszczenie obiektu z materii organicznej), a stosując preparaty myjąco-dezynfekcyjne wykonujemy pre-dezynfekcję, czyli swoiste przygotowanie środowiska do dezynfekcji. Dopiero w tak przygotowanym środowisku, gruntownie oczyszczonym, preparat dezynfekcyjny będzie miał możliwość pełnej skuteczności. Spotykanym błędem wśród hodowców jest wyłącznie pobieżne mycie, i zdanie się w całości na dezynfekcję. Niestety, nawet najsilniejszy preparat, a zwłaszcza preparaty z grupy utleniaczy, w obecności dużej ilości materii organicznej ulega bardzo szybkiej dezaktywacji. Czyli traci swoje właściwości utleniające, pozostawiając niew pełni zdezynfekowaną powierzchnię.

Kompletna dezynfekcja to dezynfekcja co najmniej dwuetapowa, z zastosowaniem dwóch różnych preparatów, należących do dwóch różnych grup chemicznych, o różnym odczynie, oraz najlepiej stosując dwie różne metody dezynfekcji. Przykładowy program mycia i dezynfekcji to np: mycie z zastosowaniem zasadowego preparatu zawierającego Wodorotlenek sodu (NaOH) lub Potasu (KOH).

Dezynfekcja I etap – oprysk, pianowanie lub polewanie preparatem kwaśnym, utleniającym np. zawierającym kwas nadoctowy, nadtlenek wodoru lub preparatem chlorowym.

Dezynfekcja II etap – zamglawianie termiczne preparatem wieloskładnikowym o możliwie szerokim składzie, zawierającym aldehyd mrówkowy, aldehydglutarowy, Izopropanol, związki powierzchniowo czynne i inne termostabilne substancje.

Zamglawianie termiczne jest więc metodą bez której nie może praktycznie obejść się nowoczesna hodowla. Jest metodą na szybką, mało pracochłonną i oszczędzającą środek chemiczny dezynfekcję, która przy zachowaniu określonych warunków gwarantuje skuteczną eliminację czynników chorobotwórczych i doskonałe przygotowanie obiektu do nowego cyklu produkcyjnego.

Podajemy Państwu kontakt do doradcy technicznego, który dobierze dezynfekcję indywidualnie na fermę w zależności od technologii fermy i zdrowotności zwierząt:
Łukasz Wójcik +48 502782857

Łukasz Wójcik
BIGFARM SERWIS



Sezon na żyto

Jak powszechnie wiadomo koszty żywienia stanowią 60–70 % wszystkich kosztów wyprodukowania żywca wieprzowego. Ostatnie lata były bardzo trudne, jeśli chodzi o koszty surowców paszowych. Producenci żywca nie mogli wybierać tanich czy drogich surowców, gdyż tych pierwszych po prostu nie było. Producenci zbóż widowali ceny widząc dużą konkurencję ze strony kupujących. Nie bez znaczenia jest tu duży eksport ziarna drogą morską, oraz zapotrzebowanie na zboża, głównie żyto, zgłaszane przez przemysł spirytusowy.

Marek Oleksiak – WIPASZ S.A.

Sezon 2013/2014, jeśli chodzi o ceny zbóż, jest zgoła odmienny. Ziarno zbóż wyceniane jest, w zależności od gatunku od 400 zł/t do 730 zł/t. Obecnie owies i żyto są najtańszymi zbożami, ich ceny są o około 30% niższe od pszenżyta i o około 40% niższe od jęczmienia czy pszenicy. Dlatego warto by się było zastanowić, jak najlepiej wykorzystać tę sytuację i maksymalnie obniżyć koszty żywienia trzody chlewnej, głównie jeśli chodzi o tucz. Musimy jednak pamiętać że jak najtaniej wyprodukować 1 kg żywca to nie znaczy jak najtaniej wyprodukować 1 kg paszy. Tegoroczna bardzo wysoka podaż żyta na rynku skłania hodowców do wykorzystania go w żywieniu trzody.

Wcześniejsze opinie o ziarnie żyta charakteryzowały to zboże, jako posiadające ograniczoną przydatność w żywieniu świń. Powodem była niższa przydatność paszowa spowodowana występowaniem w ziarnie czynników antyodżywczych, jakimi są polisacharydy pochodzenia nieskrobiowego w tym pentozany, betaglukany oraz pektyny. Sytuacja zaczęła się zmieniać z chwilą wprowadzenia nowych odmian, które charakteryzują się dzisiaj znacznie niższym poziomem substancji antyodżywczych. W roku 2012 w Polsce lista odmian żyta wpisanych do krajowego rejestru zawierała 36 odmian w tym 15 odmian hybrydowych. Dużo doświadczeń na temat przydatności żyta w żywieniu trzody chlewnej przeprowadzono w Niemczech, dzięki temu wiemy dzisiaj, że jest to stosunkowo tani i dobry surowiec paszowy. Firmy hodowlane, tworząc nowe odmiany dużą uwagę zwracały na obniżenie substancji antyodżywczych, a tym samym zwiększenie przydatności ziarna żyta w żywieniu zwierząt, szczególnie trzody chlewnej.

Ziarno to, w porównaniu z innymi zbożami paszowymi, zawiera zazwyczaj mniej białka ogólnego i aminokwasów egzogennych, zwłaszcza tryptofanu. Żyto charakteryzuje

się znacznie wyższą koncentracją energii w porównaniu do jęczmienia, z powodu niskiej zawartości włókna surowego przy jednocześnie wysokiej zawartości skrobi i cukrów prostych. Obecne odmiany żyta, zwłaszcza hybrydowe, odznaczają się dużą smakowitością z powodu wysokiej zawartości cukru.

Ziarno żyta, w zależności od grupy technologicznej, można stosować w udziale 10–50%. Nie zaleca się stosowania żyta w mieszankach dla prosiąt o masie ciała poniżej 15 kg, gdyż odznacza się ono obniżoną strawnością i może powodować zaburzenia w trawieniu i biegunki. W żywieniu loch prośnych i karmiących żyto może stanowić 25 proc. (normy niemieckie) natomiast według norm duńskich maksymalny udział żyta wynosi 30 proc. dla loch prośnych i 20 proc. dla loch karmiących. Od 15 kg do masy ciała 30 kg maksymalny udział żyta może sięgać według norm duńskich 10 proc. lub 20 proc. (normy niemieckie). W przedziale masy ciała 30–55 kg maksymalna zalecana ilość żyta wynosi 30–40 proc. Powyżej masy ciała 60 kg maksymalny udział żyta w mieszance może wynosić 40 proc. (wg norm duńskich) i 50 proc. (wg norm niemieckich).

Tabela 1. Zalecane maksymalne udziały żyta w mieszankach dla świń według norm niemieckich i duńskich.

Kategoria świń	Normy niemieckie (2006)	Kategoria świń	Normy duńskie (2012)
Prosięta 15–28 kg	20	Prosięta 15–30 kg	10
Tuczniki 28–40 kg	30	Tuczniki 30–55 kg	20–30
Tuczniki 40–60 kg	40	Tuczniki >55 kg	40
Tuczniki >60 kg	50		
Lochy prośne	25	Lochy prośne	30
Lochy karmiące	25	Lochy karmiące	15–20





Różne badania dowodzą, że przy dobrze zbilansowanych mieszankach (pod względem aminokwasów i energii), wyniki produkcyjne i rzeźne uzyskane na tucznikach żywionych paszą bez żyta oraz z dużymi udziałami żyta (30–40%) są podobne.

Tabela 2. Wyniki doświadczenia nad wykorzystaniem żyta hybrydowego odmiany Visello w tuczu świń (Schwarz i in., 2011)

Wyszczególnienie	J.m.	Grupa kontrolna	Grupa doświadczalna
Ilość zwierząt	szt.	71	72
Udział żyta w mieszance			
starter	proc.	0	10
grower	proc.	0	25
finisz	proc.	0	50
Przyrosty dzienne w tuczu	g	747	15–20
Wykorzystanie paszy	kg/kg	2,66	2,77
Zawartość mięsa w tuszy	proc.	56,0	55,9

Używając żyta w mieszankach dla trzody chlewnej, bardzo ważną rzeczą jest jego czystość biologiczna. Szczególną uwagę należy zwrócić na wszystkim znany sporzysk, czyli przetrwalniki grzyba buławinki czerwonej. Jak podaje literatura, dopuszczalne skażenie ziarna sporzyskiem wynosi zaledwie 0,1%. Przekroczenie tej granicy może powodować zaburzenia układu pokarmowego, u loch zaburzeniami cyklu płciowego a nawet poronieniami oraz upadkami.

Największe oszczędności możemy uzyskać używając żyto w mieszankach dla tuczników. Należy jednak pamiętać, że mieszanka sporządzona ze znaczącym udziałem żyta powinna być w pełni zbilansowana, uwzględniając fakt niższej zawartości niektórych składników w ziarnie żyta. Tylko wtedy możemy liczyć, że uzyskane wyniki produkcyjne nie będą odbiegały od tych, uzyskanych na paszy opartej na pszenicy, pszenicy i jęczmieniu.

Stosując np. recepturę na grower opartą na pszenicy, jęczmieniu i śrucie sojowej, koszt takiej mieszanki wyniesie około 1000 zł/t. Natomiast używając w mieszance żyto w ilości 30%, obniżamy koszt paszy o około 40 zł/t, zachowując podobne parametry paszy. Jeszcze większe oszczędności (około 55 zł/t) możemy uzyskać na paszy finisz, stosując 40% żyta w dawce. Jak widzimy, nie są tu stosowane zalecane maksymalne udziały żyta dla poszczególnych pasz.

Podsumowując należy stwierdzić, że współczesne odmiany żyta stanowią bardzo dobry surowiec paszowy, umożliwiając osiągnięcie porównywalnych z pszenicą, jęczmieniem i pszenicą wskaźników tucznych i rzeźnych w tuczu trzody chlewnej, przy znacznie lepszej ekonomicznej efektywności produkcji.

Marek Oleksiak
Doradca ds. Żywienia Trzody Chlewnej
WIPASZ S.A.

NOWOŚĆ

MULTI CORN

- ✓ dla hodowców stosujących w paszach duże udziały kukurydzy suchej oraz kiszonego ziarna!
- ✓ wysoki poziom tryptofanu, fosforanów i białka!



MULTI ŻYTNI

- ✓ dla hodowców stosujących w paszach duże udziały żyta!
- ✓ wysoki poziom enzymów!



**Żywienie warchlaków i tuczników
z Witamix Multi Corn oraz Witamix Multi Żytni
to solidna podstawa do uzyskania dobrych wyników produkcyjnych.**

Biobezpieczna ferma

Afrykański pomór świń jest w chwili obecnej często poruszonym tematem. Jest to bardzo groźna, zakaźna i zaraźliwa choroba, którą świnię zakażać się mogą kontaktując się ze sobą bezpośrednio, lub pośrednio przez zakażoną paszę, wodę, inne przedmioty oraz przez owady. Śmiertelność wynosi 80–100% zwierząt. Jest chorobą zwalczaną z urzędu, nie produkuje się przeciwko niej szczepionek. Do działań które możemy podjąć aby jej przeciwdziałać należy bezwzględne przestrzeganie zasad bioasekuracji. Jest to temat szeroki i często pomijany, niedoceniany.

lek. wet. Barbara Woźnica – WIPASZ S.A.

Definicja bioasekuracji brzmi następująco: bioasekuracja (biobezpieczeństwo) jest to sposób postępowania lub filozofia w chowie zwierząt, ukierunkowana na utrzymanie lub poprawę statusu zdrowia z jednoczesną jego ochroną przed wtargnięciem nowych patogenów.

Upraszczając – zachowujemy bądź eliminujemy choroby, które posiadamy na fermie, nie „wynosimy” ich na zewnątrz, jak również nie „dzielimy” się chorobami z innymi fermami.

Wprowadzając kompleksowy program zabezpieczenia fermy poprawiamy wyniki produkcyjno-ekonomiczne fermy i zmniejszamy wydatki na leczenie.

Najważniejsze punkty programu bioasekuracji ferm to:

1. Lokalizacja fermy.
2. Konstrukcja budynku.
3. Kontrola obecności zwierząt niepożądanych (dzikie zwierzęta, ptaki, szczury, myszy, insekty, itp.).
4. Program czyszczenia i dezynfekcji fermy oraz sprzętów inwentarskich.
5. Kontrola wizyt na fermie.
6. Kwarantanna i system całe pomieszczenie pełne – całe pomieszczenie puste CPP–CPP.
7. Program zdrowotny – status zdrowotny stada.
8. Sposób utylizacji odpadów.
9. Transport.
10. Ruch ludzi w obrębie fermy.

Lokalizacja fermy

Przy wyborze lokalizacji fermy świń należy zwrócić uwagę na lokalne i regionalne zagęszczenie świń. Najlepiej jeśli nie jest zbyt duże. Przy lokalnym tj. w promieniu 5 km od fer-

my zagęszczenie do 100 świń/1 km² stanowi małe ryzyko. Natomiast duże ryzyko występuje przy zagęszczeniu 1000 świń/1 km². Dla porównania średnia obsada świń w Polsce wynosi około 40 świń/1 km², w Holandii 250/1 km².

Optymalnie ferma powinna być usytuowana na lekkim wzniesieniu, osłonięta od wiatrów naturalnymi lub zasadzonymi pasami leśnymi. Ważne jest również, aby była zaopatrzona w dostateczną ilość wody zdatnej do pojenia zwierząt, a także aby mieć możliwość rolniczego zagospodarowania gnojowicy. Ferma swoimi odorami nie może być uciążliwa dla środowiska.

Kolejnym ważnym czynnikiem jest odległość fermy od szlaków komunikacyjnych i typ dróg w pobliżu (drogi lokalne, drogi tranzytowe). Optymalnie ferma powinna posiadać prywatną drogą dojazdową, uczęszczaną jedynie przez pracowników fermy i samochody dostawcze (w miarę możliwości droga powinna być utwardzona).

Im ferma będzie bardziej odizolowana od zabudowań ludzkich, innych ferm i dróg przejazdowych, tym ryzyko sanitarne będzie mniejsze. Idealem jest ogrodzenie fermy podwójnym płotem, pomiędzy którym znajduje się droga wewnętrzna.

Przy lokalizacji fermy zaleca się następujące minimalne odległości:

- od innych ferm trzody chlewnej – 5 km;
- od ubojni i zakładów przemysłu mięsnego – 5 km;
- od wysypisk śmieci – 1 km;
- od zakładów utylizujących zwierzęta padłe – 2 km;
- od dróg publicznych i linii kolejowych – 400–800 m;
- od ferm bydła, owiec i drobiu – 100 m.



Wymienione odległości mają swoje uzasadnienie w możliwości zawleczenia chorób drogą aerogenną (wraz z powietrzem) jak również przez gryzonie, owady, czy ptaki. Dla przykładu: *Mycoplasma hyopneumoniae* wywołująca mykoplazmowe zapalenie płuc może pokonać w powietrzu dystans 3,2 km, grypa świń – 4 km, choroba Aujeszkiego – 9 km, pleuropneumonia i salmonelloza „tylko” 10 m.

Konstrukcja budynku i kontrola obecności „obcych” zwierząt.

Konstrukcja budynku powinna uwzględniać warunki do brostranu zwierząt, łatwość obsługi przez załogę oraz oczywiście wymogi bioasekuracji. Wejścia, stropy czy powały budynku powinny uniemożliwić wtargnięcie zwierząt do chlewni. Okna powinny być zabezpieczone moskitierami, które chronią wnętrze budynku przed owadami i ptakami. Wszelkie obce zwierzęta obecne na fermie to potencjalni nosiciele chorób. Z tego względu teren obiektu powinien być szczelnie ogrodzony płotem na betonowej podmurówce. Na terenie fermy powinien obowiązywać bezwzględny zakaz wprowadzania zwierząt towarzyszących (psy, koty). Aby ograniczyć występowanie gryzoni zaleca się regularne wycinanie rozrastającej się w obejściu roślinności, albo stosowanie kamieni lub żwiru jako opaski wokół budynków.

W sposób szczególny należy dbać o czystość w magazynach paszowych.

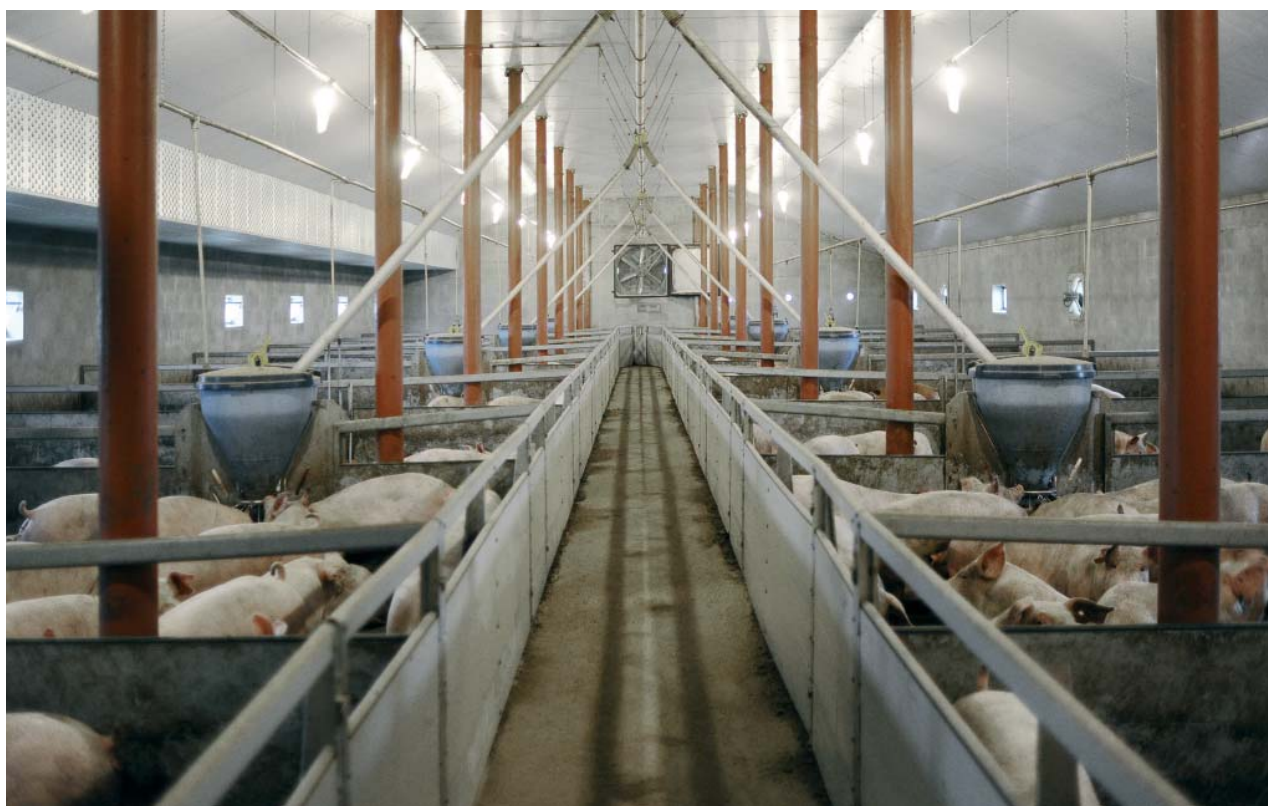
Bardzo dobrym rozwiązaniem jest podpisanie umowy z firmą przeprowadzającą dezynfekcję, dezynsekcję i deratyzację (DDD). Wymienione zalecenia mają swoje uzasadnienie, ponieważ na przykład wszechobecne na fermach myszy mogą być nosicielami i siewcami dyzenterii przez 1 rok, ponadto przenoszą salmonelle i leptospiry. Owady mogą przenosić wirus PRRS, wirus choroby Aujeszkiego, wirus pomoru klasycznego i pomoru afrykańskiego świń, czy też streptokokozę. Ptaki mogą przenosić wirus grypy.

Czyszczenie i dezynfekcja budynków

Pełny program bioasekuracji wymaga właściwego czyszczenia i dezynfekcji. Przestrzeganie zasady „całe pomieszczenie pełne – całe pomieszczenie puste” zdecydowanie ułatwia utrzymanie higieny oraz zwiększa efektywność zabiegów dezynfekcyjnych. Dezynfekcja jest wydajna wtedy, kiedy stosowana jest w pomieszczeniach i na powierzchniach uprzednio wyczyszczonych. Resztki materii organicznej i substancje tłuste działają ochronnie na mikroorganizmy i zmniejszają aktywność preparatu, dlatego przed zabiegiem należy je bezwzględnie usunąć. Należy pamiętać: brudu nie zdezynfekujemy!

Obowiązuje odpowiednia kolejność czynności związanych z przeprowadzeniem dezynfekcji. Należy wynieść wszystkie ruchome sprzęty (np. karmniki przenośne), otworzyć sprzęty, których powierzchnia może być trudna do umycia (wentylatory, karmniki, itp.), usunąć na sucho pozostałości materii





organicznej (odchody, resztki paszy), zmyć powierzchnie stosując środki myjące powierzchniowo czynne (piana aktywna) aby odtłuścić powierzchnię, zmyć pianę oraz zanieczyszczenia gorącą wodą pod ciśnieniem, zastosować środek dezynfekujący o szerokim spektrum działania (oprysk, zamgławianie, termozamgławianie), pozostawić pomieszczenie do całkowitego wyschnięcia. Wszystkie sprzęty, które były wyniesione na czas dezynfekcji, umyć oraz zdezynfekować.

Ważne jest również opróżnienie, wyczyszczenie i dezynfekcja kanałów gnojowych.

Przy stosowaniu zasady „całe pomieszczenie pełne-całe pomieszczenie puste” (CCP-CPP) możemy pozwolić sobie zarówno na dowolność wyboru środka dezynfekującego jak i metody jej wykonania. Przy dezynfekcji w obecności zwierząt pole działania mamy ograniczone między innymi w związku z toksycznym oddziaływaniem preparatu na zwierzęta.

Zwrócić należy również uwagę na maty dezynfekcyjne i baseny przejazdowe. Nie wystarczy uzupełniać basenów dezynfekcyjnych przysłowiowo „raz w tygodniu”. Musimy dbać między innymi o „świeżość” środka, co związane jest z jego skutecznością. Brud organiczny, który znajduje się w matach czy wannach upośledza działanie środka dezynfekcyjnego. Pamiętać należy, że do skutecznej dezynfekcji wymagana długość basenu przejazdowego to obwód największego koła ciągnika.

Wymienione zalecenia mają swoje uzasadnienie w tzw. przeżywalności bakterii i wirusów w różnych środowiskach i temperaturach, również w tych które panują na chlewni, w zbiorniku z gnojownicą, w ziemi. Dla przykładu *Streptococcus suis* wywołujący powszechnie streptokokozę świń jest bardzo wrażliwy na wszystkie środki dezynfekcyjne, ale, nie niepokojony w obrębie chlewni może przeżyć 2 tygodnie.

Kontrola wizyt na fermie

Ograniczenie wstępu osób postronnych na fermę jest bezwzględnie konieczne. Furtka i brama prowadzące do obiektu powinny być zawsze zamknięte i odpowiednio oznakowane. Wszystkie wejścia, zarówno na teren fermy, jak i w jej obrębie, powinny być poprzedzone matami dezynfekcyjnymi. Wjazd dla samochodów powinien wymuszać przejazd przez basen. Dla osób odwiedzających fermę wymagany okres karencji, bez uprzedniego kontaktu z innymi fermami to minimum 2 dni.

Każda z osób wchodzących na teren fermy, ma obowiązek kąpieli oraz zmiany odzieży i obuwia. Dobrym rozwiązaniem jest prowadzenie książki wizyt na fermie, w której wpisujemy odwiedziny. Dzięki tym informacjom w przypadku problemów zdrowotnych na fermie, łatwiej jest je zidentyfikować i wykryć źródło zakażenia.

Kwarantanna, całe pomieszczenie pełne – całe pomieszczenie puste

Wprowadzanie nowych zwierząt do stada stanowi największe ryzyko dla każdego typu ferm. Wśród ferm drobnio i średnio towarowych w dalszym ciągu jest to temat często pomijany, a jeśli już ktoś próbuje coś w tym kierunku zrobić, okres kwarantanny jest skracany do najbardziej dla siebie dogodnego. Trudno powiedzieć dlaczego tak się dzieje, być może wynika to z niewiedzy lub bagatelizowania sytuacji jaką jest wprowadzenie nowych zwierząt do stada. Kwarantanna ma na celu przede wszystkim zabezpieczyć stado przed zawleczeniem nowych chorób. Daje również szansę ewentualnego rozwoju choroby, jeśli zwierzę, które do nas przyjechało jest akurat w okresie jej inkubacji. Okres kwarantanny umożliwia także przeprowadzenie koniecznych zabiegów, np. pobranie materiału do badań oraz często ważniejsze – otrzymanie wyników z laboratorium. Wprowadzając nowe zwierzęta do stada pamiętajmy o tym aby: znać status zdrowia fermy, z której pochodzą zwierzęta, współpracować z solidnym dostawcą, nie łączyć zwierząt pochodzących z różnych ferm, nie wprowadzać zwierząt o gorszym statusie zdrowotnym niż obecny na fermie. Okres kwarantanny powinien trwać minimum 30 dni, częstą praktyką jest wydłużenie okresu odosobnienia do 60 dni i przeprowadzenie aklimatyzacji, w ten sposób

nowe zwierzęta „zapoznają się” z mikroorganizmami występującymi w stadzie podstawowym.

Po zakończeniu okresu kwarantanny i przeprowadzeniu zwierząt do budynku głównego, należy przeprowadzić dokładne czyszczenie i dezynfekcję pomieszczeń, zgodnie z w/w zasadami i odczekać, co najmniej tydzień, zanim wprowadzi się następną partię zwierząt.

Budynek kwarantanny powinien być oddalony od fermy minimum 500 metrów. Jeżeli z przyczyn organizacyjnych nie jest możliwe, by kwarantannę obsługiwał odrębny personel, należy pamiętać o tym, żeby pozostawić ten budynek jako ostatni do obsługi każdego dnia.

Odzież, obuwie, sprzęty, materiały weterynaryjne powinny być tylko i wyłącznie przeznaczone do użytku w budynku kwarantanny.

Kwarantanna powinna mieć oddzielny system zadawania paszy oraz niezależny kanał gnojowy. Wielu hodowców podaje nowo wprowadzanym zwierzętom antybiotyki. Jest to metoda jak najbardziej słusza, jednak z jednym zastrzeżeniem – nie możemy podać leków za szybko. Pozwalamy zwierzętom najpierw zetknąć się z patogenami, aby ich układ immunologiczny mógł wytworzyć odporność, a dopiero w następnej kolejności podajemy antybiotyk.



W przeciwnym razie jedynie opóźnimy moment wybuchu choroby.

Wymienione zalecenia mają swoje uzasadnienie w czasie inkubacji-wylęgania się chorób. Dla przykładu inkubacja mykoplazmowego zapalenia płuc wynosi od 10 dni do kilku tyg, a dyzenterii co najmniej 6 dni.

Program zdrowotny

W pełnym programie bioasekuracji bardzo ważne jest ustalenie i realizowanie zgodnie z zaleceniami lekarza weterynarii obsługującego fermę pełnego programu szczepień i zabiegów, tak aby kontrolować status zdrowotny fermy i aby możliwie szybko wykryć potencjalne choroby.

Utylizacja odpadów

Niezmierznie ważne jest, aby kontener na odpady znajdował się poza obszarem fermy. Pozwala to uniknąć wjazdu samochodów służb komunalnych na teren obiektu. Bardzo ważne jest też, wręcz niezbędne, zorganizowanie systemu usuwania zwierząt padłych, tak by nie zagrażały one zdrowiu zwierząt na fermie. Zwłoki zwierząt padłych do momentu odbioru powinny przechowywane być w chłodni.

Transport

Środki transportu, jak również kierowcy to potencjalne ryzyko zawleczenia na fermę chorób np.: pleuropneumonia, dyzenteria, PRRS. Szczególnie należy zwracać uwagę na czystość pojazdów przewożących świnię do zakładów mięsnych, pojazdów transportujących paszę, przewożących nasienie, leki. Samochód po każdym odbytych transporcie, szczególnie do ubojni, powinien zostać dokładnie umyty i zdezynfekowany (stosowna dokumentacja). Kierowcy powinni zmieniać buty i kombinezony, dezynfekować podłogi w kabinie. Obsługa samochodu ma zakaz wstępu na rampy i teren fermy.

Optymalnie zasyp paszy powinien odbywać się do silosów umiejscowionych na obrzeżach fermy, po to aby nie trzeba było wjeżdżać na jej teren.

Należy pamiętać, że za rozładunek zwierząt (warchlaki do tuczu, loszki i knurki przeznaczone na remont stada) odpowiedzialny jest dostawca zwierząt.

W granicy pomiędzy strefami czystą i brudną fermy powinny być usytuowane rampy do załadunku i rozładunku zwierząt. Odległość od budynków produkcyjnych to mi-



nimum 20 m. Rampy powinny być jednokierunkowe tzn. oddzielne do załadunku i rozładunku zwierząt.

Zwierzęta nie powinny mieć możliwości powrotu z samochodu na teren fermy.

Rampy powinny być zadaszone i tak skonstruowane aby odchody stałe i płynne w czasie czyszczenia i dezynfekcji miały możliwość spływania do części brudnej poza ogrodzenie.

Ruch ludzi w obrębie fermy

Sposób przemieszczania się ludzi pomiędzy gospodarstwami i w obrębie fermy to jeden z ważniejszych elementów łańcucha bioasekuracji. Ferma powinna mieć służę jako oddzielenie strefy białej-czystej od czarnej-brudnej. Służa powinna być wyposażona w pomieszczenia socjalne dla załogi, gwarantujące pracownikom codziennie świeżą wypraną i wyprasowaną odzież, bieliznę osobistą i czyste zdezynfekowane obuwie. Powinna gwarantować też posiłki (stołówka), ponieważ powinien obowiązywać zakaz przynoszenia toreb i jedzenia (szczególnie mięsa) na teren fermy. Pracownicy fermy nie mogą mieć kontaktu z innymi świniami poza tymi na fermie.

Na terenie służy powinna znajdować się również służa z lampą UV, służącą do dezynfekcji dostarczanych leków, wyposażenia laboratorium i fermy.

Jednak nawet w najlepiej zaplanowanym programie bioasekuracji najsłabszym ogniwem jest człowiek, dlatego niezbędne jest przeszkolenie wszystkich pracowników w zakresie powziętych procedur oraz kontrola ich przestrzegania.

Lek. wet. Barbara Woźnica
Specjalista chorób świń
Doradca ds. Żywienia Trzody Chlewnej
WIPASZ S.A.

Jajko z niespodzianką...

„Od lat myślano nad wzorem matematycznym opisującym kształt jajka. Problemem zajął się włoski astronom i matematyk Giovanni Cassini – tworząc słynną krzywą zwaną owalem Cassiniego. Był to kształt zbliżony do jajka lecz posiadał pewną wadę. Owal Cassiniego mówił o pewnych punktach zwanych ogniskami z których iloczyn odległości od tych punktów do obwodu jest stały. Taki kształt jest symetryczny względem środka ciężkości, a kształt jajka z jednej strony jest bardziej zaokrąglony niż z drugiej – co znacznie komplikowało wzór. Taki kształt udało się opracować jedynie całkując to co już znamy czyli naturalny kształt jajka. Ciężko opracować gotowy wzór matematyczny na idealny kształt jajka”.

lek. wet. Olga Lewandowska – WIPASZ S.A.

Cechy zewnętrzne jaja to: kształt, masa, barwa skorupy, trwałość, porowatość oraz wytrzymałość. Jest ono elipsoidalne, zwężone na końcu. Cechę tę określa Indeks Kształtu – stosunek długości osi poprzecznej do osi długiej. IK waha się od 60–90. Rasa nie ma wielkiego wpływu na IK, obserwuje się zróżnicowanie tego parametru w obrębie jednego stada i uzależnione jest w dużej mierze od indywidualnej budowy jajowodu.

Masa jaja zależy od wielu czynników takich jak: sposób utrzymania ptaków, oświetlenie, temperatury, sposób żywienia, potencjału genetycznego, wieku ptaków, ich stanu fizjologicznego, zdrowotność stada...

I tak na przykład – ptaki utrzymywane w systemie bateryjnym niosą jaja o 2–5% cięższe niż te z chowu ściółkowego. Najlepsze wyniki w masie jaj uzyskują kury utrzymywane w systemie 14 h światła i 13 h ciemności. Wraz ze wzrostem temperatury otoczenia spada żerność ptaków, a co za tym idzie masa zniesionych jaj. Najbardziej optymalna temperatura wynosi 12–18 °C. Wzrost temperatury do 29 °C powoduje obniżenie spożycia paszy o 14% a masy jaj o 4% oraz nieśności o 18%.

Badania wykazały że wraz ze wzrostem poziomu białka ogólnego wzrasta spożycie (smakowitość) paszy, więcej białka trafia do jajka, które ściąga wodę i tłuszcz. (Summers i wsp.) Nioski, które dostawały mieszankę o zawartości 12% białka – znosiły jaja o wadze 55 g, natomiast jeśli w mieszance paszowej podniesiono poziom białka do 16%, waga jajka zwiększyła się do 58,5 g.

Na jakość jaj mają wpływ rodzaj i ilość spożywanej karmy oraz dodatków paszowych. Masa jaj zależy od zawartości białka i energii w paszy. Przy niedoborze tych składników

odżywczych masa jaj znacznie się zmniejsza. Optymalna zawartość białka w paszy wynosi 17%, energii 11,7 MJ w 1 kg. Pozytywny wpływ na wielkość jaj ma także kwas linoowy, którego duża ilość znajduje się w ziarnie kukurydzy. Masa jaj ulega zmniejszeniu wtedy, gdy kury otrzymują niedostateczną ilość wody (optymalna ilość wynosi 250 ml, a latem w czasie upałów nawet 300 ml).

Wraz z wiekiem wzrasta wyrównanie i masa jaj. Organizm w miarę rozwoju staje się bardziej wydolny. Im wcześniej kury wejdą w nieśność, tym więcej czasu upływa do osiągnięcia standardowej średniej masy jaj – 57 g. Kury przepierzone natomiast, mimo spadku nieśności w II okresie, znoszą jaja o masie 4–8% cięższe.

Barwa jaj – skorelowana jest z barwą zausznic. Kury z białymi zausznicami znoszą jaja białe, a z czerwonymi – brązowe.

Skorupa jaja kurzego ma średnio grubość 0,33 mm.

Zawiera ok 2g czystego wapnia, a w czasie tworzenia jaja potrzeba 125 mg/h / jajo.

Kury z wiekiem co raz słabiej wykorzystują wapń z dawki pokarmowej, dlatego też grubość skorupy zmniejsza. Podobnie zachowuje się skorupa wraz ze wzrostem temperatury powietrza powyżej 21 °C. Podwyższenie temperatury do 34 °C powoduje zmniejszenie grubości skorupy o ok 28%.

Wpływ żywienia na wytrzymałość skorup jaj:

Bardzo ważne dla niosek jest stosowanie optymalnych dawek wapnia, fosforu i witaminy D3. Po 10–14 dniach od rozpoczęcia nieśności obserwuje się nasilone odkładanie wapnia w szkieletcie w postaci kostnych beleczek wapniennych, dlatego zwiększenie tego pierwiastka w paszy powinno wyprzedzić produkcję jaj. Niedostatek wapnia



w paszy zwiększa jej zużycie, co prowadzi do spożycia nadmiaru energii, wzrostu masy ciała kur i otłuszczeniu wątroby. Kury o małej masie ciała potrzebują mniej paszy, zatem powinny otrzymywać w dawce pokarmowej więcej wapnia niż ptaki większe. Nawet jednodniowe odstępstwo od zalecanych norm suplementacji wapnia powoduje zaburzenia w uwapnieniu skorupy mimo odpowiednich rezerw wapniowych w szkielecie. Optymalny poziom wapnia w dawce dla niosek waha się między 3,2–3,5% a przy wysokich temperaturach 3,6–3,8%. Poprawę w wytrzymałości skorup w krótkim czasie uzyskujemy zwiększając % tego pierwiastka do 4. Niezmiernie ważny jest także odpowiedni stosunek wapnia do fosforu i powinien wynosić 2:1 a w ostatnim okresie odchowu nawet 3:1. Nioski nie będą efektywnie absorbować wapnia, jeżeli zabraknie fosforu i witaminy D3. W pierwszej połowie dnia świetlnego – część wapnia przechodzi do krwi i odkłada się w kościach jako rezerwa, w drugiej połowie dnia zaś, wapń zostaje wykorzystany bezpośrednio do tworzenia skorupy.

Prawidłowa zawartość pierwiastków w paszach dla niosek przedstawia się następująco: 3,3% wapnia, 0,45% fosforu, 0,7% chlorku sodu. Zbyt wysoki udział fosforu w dawce zmniejsza absorpcję wapnia z kości, bądź przeszkadza w tworzeniu się węglanu wapnia.

Wiek niosek	Przyswajanie wapnia
20–40 tyg.	50%
40–60 tyg.	40%
60–80 tyg.	35%

Na wyniki produkcyjne w okresie nieśności mają wpływ następujące czynniki:

- **Żywnienie** musi uwzględniać potrzeby bytowe i produkcyjne, co ma istotny wpływ na końcowy efekt ekonomiczny. Do 3 tygodnia życia ptaki żywi się do woli, następnie do 9 tygodnia należy zwiększać dawkę paszy o 5 g dziennie/ptaka. Do okresu przednieśnego, tj. 18 tygodnia życia zaleca się stosowanie diet niskoenergetycznych i niskobiałkowych zwiększając dzienne dawki pasz do 4 g tygodniowo. Jest to zgodne z zasadą, że wraz z wiekiem maleje zapotrzebowanie kury na białko.
- **Wyrównanie stada.** Jeśli kury przed wejściem w nieśność są bardzo zróżnicowane pod względem masy ciała, ma to wpływ na opóźniony i nieprawidłowy szczyt. Niewyrównane stado jest wynikiem przebytych chorób, zbyt późnego ograniczania zużycia paszy i nie zapewnienie wymogów z zakresu dobrostanu.
- **Stres** związany z wczesnym przenoszeniem ptaków z wychowalni do kurnika również zakłóca proces produkcji. Należy brakować słabe nioski (z żółtym dziobem i bez grzebienia), jednak nie wcześniej niż po szczycie nieśności, tj. po 40 tygodniu życia.
- **Temperatura** w okresie chłodu wzrasta spożycie pasz, maleje natomiast podczas upałów, co ujemnie wpływa na efekt produkcji. Pasze należy podawać o ustalonych wcześniej porach i do ½ pojemności karmideł aby uniknąć strat i przewarstwienia pasz. Najodpowiedniejsza temperatura w kurniku wynosi 21–25 °C. Wyższe temperatury mają wpływ na niższe spożycie paszy i obniżenie grubości skorupy jaja. Dodatek kwasu askorbinowego do paszy lub wody łagodzi skutki wysokich temperatur powietrza.



- **Woda.** Zazwyczaj ptaki spożywają jej 2 razy więcej niż paszy. Poidła powinny być łatwo dostępne, a woda w nich czysta i chłodna. Musimy zapewnić kurom stały dostęp do świeżej, czystej wody. Badania wykazały, że brak wody przez dobę powoduje przerwę w znoszeniu jaj przez dwa tygodnie, a z kolei brak wody przez trzydzieści sześć godzin prowadzi do zaprzestania składania jaj przez kury na ponad miesiąc.
- **Wilgotność** optymalna powietrza w kurniku powinna wynosić 60–70%.
- **Obsada.** Za wysoka ogranicza ruchliwość ptaków, przez co zwiększa zapylenie i podatność na choroby układu oddechowego. Przy małej obsadzie wzrasta również zużycie paszy na jednostkę produktu i trudno jest utrzymać właściwą temperaturę i wilgotność w pomieszczeniu. Wymagana obsada dla kur niosek wynosi 6–8 ptaków/m².
- **Światło.** Na równomierny przebieg nieśności ma wpływ długość dnia, czyli liczba godzin światła na dobę (15–16 h). W celu utrzymania właściwej długości dnia świetlnego, oświetlenie sztuczne włączyć można rano jeszcze przed wschodem słońca, a nie wieczorem, gdyż naturalne zapadanie zmierzchu korzystnie wpływa na masę jaj. Oprócz długości włączonego oświetlenia, ważne jest także jego natężenie. Powinno ono wynosić około 20 lux (3 W)/m² powierzchni kurnika. Jest to mniej więcej jedna żarówka 40 W na trzynaście metrów kwadratowych kurnika lub 60 W na dwadzieścia metrów kwadratowych.
- **Wentylacja.** Ciągłe dostarczanie do kurnika jednorodnego dobrej jakości powietrza na poziomie ptaków pozwala im pozostać w dobrym zdrowiu i odpowiednio wykorzystać swój potencjał produkcyjny.

Należy pamiętać, że całoroczna wysokość produkcji nieśnej w 40% zależy od czynników genetycznych takich jak: szybkość dojrzewania płciowego, intensywności i wytrzymałości nieśności i aż w 60% od czynników środowiskowych.

Nasze mieszanki paszowe dla niosek:

- Występują między innymi w postaci kruszonki. Większe cząstki są atrakcyjniejsze w pobraniu dla kury, co daje łatwiejszą możliwość wychwycenia mikroelementów, a hodowca ma pewność, że trafią one do organizmu ptaka. Obróbka termiczna pozwala na uzyskanie produktów bezpiecznych, o zredukowanej ilości bakterii z rodziny Enterobacteriaceae oraz zapobiega zakażeniom pałeczkami z rodzaju Salmonella.
- Zawierają wapń – Calstone – żwirek wapienny, uwalniający wapń stopniowo zapewniając cykliczne tworzenie białek. Im ptak jest starszy, tym procent

udziału wapnia jest większy. Wraz z wiekiem ptaków zmienia się także stosunek preparatu Clstone do kredy. Kwas solny żołądka powinien rozpuszczać 7–8 g CaCO₃/dobę. Polem wchłaniania wapnia w przewodzie pokarmowym jest dwunastnica i jelito czcze. Pylista forma wapnia pozostaje tu bardzo krótko – około 1,5 godz. Aby wydłużyć czas wchłaniania podajemy go w formie cząsteczek (Ø 2–4 mm) dzięki czemu pozostają one dłużej w wolu oraz w żołądku i stopniowo przesuwają się do pola wchłaniania.

- W okresie nieśnym nie zawierają śruty rzepakowej.
- Zawierają betainę, której zadaniem jest ochrona wątroby, otoczkowany zakwaszacz i mykosorbent.
- Zapewniają pokrycie potrzeb pokarmowych poszczególnych grup żywieniowych.
- Odciażają układ pokarmowy poprzez uwzględnienie przyswajalności aminokwasów poszczególnych składników.
- Utrzymują wysoką zdrowotność poprzez naturalną stymulację procesów trawienia i zapewnienie równowagi osmotycznej.
- Zastosowanie granulacji w przypadku składników, takich jak śruta sojowa, śruta słonecznikowa, otręby pszenne, premiks, kreda, fosforany, syntetyczne aminokwasy, enzymy paszowe, sól i kwaśny węglan sodu dodatkowo zapobiega rozwarstwianiu się paszy oraz rozwojowi mikroorganizmów w sypkich mieszankach paszowych dla drobiu.
- Użycie granulacji (obróbki termicznej) w połączeniu z preparatem konserwującym pasze znacząco redukuje poziom bakterii z rodziny Enterobacteriaceae, ogranicza rozwój pleśni i drożdży, co w efekcie końcowym skutkuje obniżeniem kosztów na zapobieganie salmonelli, E.coli, itp. fermach. Dodatkowo uzyskujemy pewność, że każdy ptak pobiera taką samą paszę, czego efektem jest lepsze wyrównanie stada, bardziej wyrównane jaja pod względem wielkości, wybarwienia oraz minimalizacja możliwości wystąpienia jaj o nieswoistym zapachu.

Lek. wet. Olga Lewandowska
WIPASZ S.A.

Ciekawostka

- Za Zniesienie jajka odpowiada Oksytocyna – hormon uwalniany z tylnego płata przysadki mózgowej, stymuluje skurcze mięśni jajowodu. Proces ten przebiega podobnie jak u ssaków, powodując poród, który z kolei wywołuje u matki laktację.
- Gdakanie – jest regulowane prolaktyna – wpływa na procesy rozrodu wszystkich kręgowców. Odpowiada także za chęć gniazdowania i instynkt opiekowania się potomstwem.
- Przeciętna nioska prawie codziennie przeżywa proces owulacji, który u samic ssaków aktywnych rozrodczo, występuje tylko raz na miesiąc.

Jajko w architekturze

Powstało wiele architektonicznych modeli wykorzystujących kształt jajka. Najbardziej widoczne są kopuły starych kościołów, katedr lub bazylik. Ich autorzy wzorowali się na odciętych fragmentach kształtu jajka uznając, że jest to kształt doskonały i najbardziej wytrzymały na obciążenia. Nie mylili się. Problemem stało się zbudowanie takiej kopuły. Ciężko bez punktu podparcia wybudować dach posadowiony tylko na obwodzie i to w kształcie wycinka kuli. Kopuły w czasie budowy rozpadały się jak domki z kart. Przykładem znanej kopuły



może być zaprojektowana przez Michała Anioła konstrukcja zbudowana na Bazylice Św. Piotra w Rzymie. Do wybudowania kopuły posłużyły cegły w kształcie klina i tak przez wiele lat budowano te skomplikowane budowle. Okazały się, konstrukcyjnie bardzo wytrzymałe i doskonałe na wykonanie kulistego sklepienia.

Most Karola w Pradze

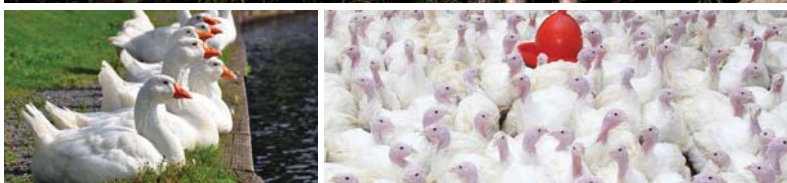
Do budowy mostu Karola w czeskiej Pradze wykorzystano do wzmocnienia zaprawy białko z jajek kurzych. Naukowo występowanie białka w spoiwach mostu zostało sprawdzone i potwierdzone. Podobno cesarz Karol IV kazał przywieźć okolicznym gminom 15 tys. jaj na budowę mostu. Plotka głosi, że jajka przywieziono – lecz nie zrozumiano dokładnie w jakim celu zatem przygotowano je na twardo. Wściekły cesarz kazał zjeść wszystkie jajka osobom, które je przywiozły. W rocznicę budowy mostu lub inne święta organizowane są happeningi i wręczane są przechodniom na moście jajka na twardo.



Bardzo rzadkie, częściowo skamieniałe jajko mamutaka (strusia madagaskarskiego, ang. elephant bird) – największego żyjącego kiedykolwiek ptaka – w domu aukcyjnym Christie w Londynie. Fragmenty jaj mamutaka nadal są znajdowane na Madagaskarze, ale całe egzemplarze są bardzo rzadkie. Jajko jest wyceniane na 25–35 tys. dolarów. Jest ponad sto razy większe od przeciętnego jaja kurzego.



WIPASZ oferuje produkty dedykowane dla drobiu. Każda z linii produktowych stanowi czołowe osiągnięcie w dziedzinie żywienia i zapewnia doskonały skład surowcowy oraz optymalne zbilansowanie składników gwarantujące pełne wykorzystanie potencjału genetycznego ptaków. Wyróżnikiem jest stała dbałość o bezpieczeństwo i efektywność produktu wyrażana poprzez bezwzględne przestrzeganie polityki jakości WIPASZ oraz codzienne monitorowanie wyników produkcyjnych żywionych stad.



OFERTA PRODUKTÓW WIPASZ DLA DROBIU OBEJMUJE MIESZANKI PEŁNOPORCJOWE
ORAZ KONCENTRATY STOSOWANE W ŻYWIENIU:

- KURCZĄT BROJLERÓW ■ INDYKÓW BROJLERÓW ■ STAD REPRODUKCYJNYCH KURZYCH (LEKKIE I CIĘŻKIE) ■
- STAD REPRODUKCYJNYCH INDYCZYCH ■ NIOSKI TOWAROWEJ ■ DROBIU WODNEGO ■


Zapraszamy do współpracy

W W W . W I P A S Z . P L

| D R Ó B |

Kokcydioza indyków

Ograniczenie tempa wzrostu ptaków oraz pogorszenie wykorzystania składników pokarmowych zalicza się do tych skutków kokcydiozy, które w największym stopniu rzutują na opłacalność produkcji mięsa drobiowego. Trudno wycenić straty ponoszone z jej powodu głównie ze względu na powszechny charakter występowania formy subklinicznej, często nierozpoznawalnej.

lek. wet. Olga Lewandowska – WIPASZ S.A.

Kokcydioza – jeśli już wystąpi, jest przyczyną dużych strat ekonomicznych dla hodowców drobiu. Aby jej zapobiec, niezwykle ważnym elementem w produkcji drobiarskiej jest prawidłowa dezynfekcja kurników, a także wiedza na temat ilości bytujących w środowisku oocyst. Aby wspomóc walkę z tym groźnym pasożytem, mieszalnie pasz wzbogacają swoje produkty o kokcydiostatyki.

Kokcydiostatyk – jak sama nazwa wskazuje ma za zadanie wstrzymać rozwój pierwotniaków. Jeśli jednak w środowisku bytowania ptaków będzie zbyt dużo oocyst, chemioterapeutyk dodawany jako profilaktyka może nie wystarczyć i ptaki zachorują na kokcydiozę. Wytwórnia pasz Wipasz S.A. prowadzi monitoring stad brojlerów kurzych, żywionych swoimi mieszankami, poprzez tzw. scoring – czyli ocenę zmian występujących w jelitach ptaków przy zakażeniu pierwotniakiem z rodzaju *Eimeria*. I tak jak w przypadku kurcząt, zmiany w przewodzie pokarmowym ptaków są bardzo charakterystyczne a choroba diagnozowana, tak wśród stad indycznych widoczne są jedynie uogólnione zmiany martwicze, lecz nie są one charakterystyczne ani dla poszczególnych gatunków *Eimeria* ani dla stopnia zaawansowania infekcji. Kokcydioza indyków stanowi niezwykle rzadko rozpoznawaną jednostkę chorobową, a zmiany anatomopatologiczne przypisane tej chorobie dostrzegane są jedynie przy laboratoryjnym zakażeniu ptaków. Rozpoznanie kokcydiozy na podstawie objawów klinicznych jest prawie niemożliwe gdyż istnieje kilka chorób, bardzo przypominających kokcydiozę indyków, takich jak: monocytoza, salmonelloza, trichomonadoza, wrzodziejące, krwotoczne, bądź nekrotyczne zapalenie jelit, histomonadoza czy salmonelloza. Obecnie jedyną wykorzystywaną w praktyce metodą diagnostyczną jest liczenie oocyst. Nie daje nam ona jednak wystarczającej wiedzy na temat gatunku pierwotniaka ani jego chorobotwórczości.

Łatwo więc może zdarzyć się iż badana próba zawiera bardzo liczne oocysty, jednak wcale nie znaczy to, że są to gałtunki niebezpieczne dla indyka.

Czynniki wpływające na rozwój oocyst:

1. Liczba oocyst znajdujących się w środowisku
2. Oporność na stosowany kokcydiostatyk
3. Brak odporności – przeciwciał matczynych
4. Patogenność pasożyta
5. Temperatura i wilgotność otoczenia ptaka
6. Stopień odporności wywołany przechorowaniem
7. Wiek ptaków – bardziej wrażliwe są młode ptaki
8. Obsada
9. Inne choroby
10. Niewłaściwa dezynfekcja obiektu
11. Wtórne infekcje bakteryjne

Objawy:

Kokcydioza indyków może pojawić się w każdym wieku, jednak najczęściej między 3 a 6 tygodniem życia. Objawia się zapaleniem jelit które charakteryzuje się biegunką. Kał jest wodnisty, czasem z domieszką krwi i śluzu. Chore ptaki tracą apetyt, mają osłabione pragnienie, są osowiałe i przybierają charakterystyczną skuloną postawę. Niestety w tym wieku wiele innych czynników może powodować podobne zachowanie ptaków, chociażby okres koralenia, w którym to pataki mają prawo czuć się gorzej. W konsekwencji zmniejsza się ich masa ciała, gorzej wykorzystują paszę, a w stadzie pojawiają się upadki. Mimo, iż objawy kliniczne choroby wywołanej przez poszczególne gatunki zostały dokładnie opisane w praktyce mogą wyglądać bardzo różnorodnie. Kokcydioza może przebiegać również subklinicznie-bezobjawowo a jedynym jej objawem jest pogorszenie wyników produkcyjnych, większe spożycie paszy i mniejszy przyrost.



Eimeria groźne dla indyka:

Obserwacje prowadzone w Europie wykazały w próbkach ściółki indyków obecność oocyst trzech gatunków *Eimeria*. Były to mała i okrągła *Eimeria meleagritidis*, duża i wydłużona *E.adenoides* oraz średniej wielkości i jajowatego kształtu *E.dispersa*. Gatunki te okazały się patogenne dla indyków po zakażeniu doświadczalnym. Mało jest jednak informacji na temat ich patogenności w warunkach naturalnych na fermie.

W celu zapobiegania i zwalczania kokcydiów i kokcydiozy należy przestrzegać podstawowych zasad higieny, poda-

wać ptakom mieszanki paszowe wzbogacone o odpowiednie premiksy zawierające kokcydiostatyki – rotujące co pół roku celem zapobiegania narastania odporności.

Niszczenie oocyst w środowisku jest niezbędną czynnością pozwalającą minimalizować *Eimerię* w kurniku. Specyficzna budowa kokcydii powoduje, że prawie wszystkie preparaty dezynfekcyjne są wobec nich bezradne. Najskuteczniejszym środkiem kokcydiobójczym jest amoniak – niszczy on strukturę błony zewnętrznej otaczającej oocystę i umożliwia przenikanie środka niszczącego komórkę do jej wnętrza. Równie skuteczną metodą pokonującą wytrwałego pierwotniaka jest wypalanie palnikiem posadzki i ścian kurnika.



Eimeria adenoides

19-31 μ x 12,6-21 μ
(average 25,6 x 16,6 μ)

Eimeria dispersa

17,6-26,4 μ x 15,4-22,4 μ
(average 22,7 x 18,8 μ)

Eimeria meleagritidis

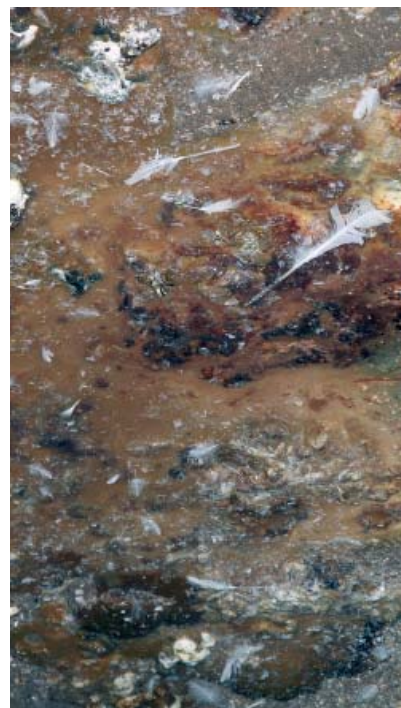
15,5-26,9 μ x 13,1-21,9 μ
(average 19,2 x 16,3 μ) according to Hawkins



Odchody ptaków przy doświadczalnym zakażeniu *E.adenoides*.



Wodnista treść jelit z domieszką krwi, śluzu i złuszczonego nabłonka przy doświadczalnym zakażeniu *E.adenoides*.



Wodnisto – krwisty kał indyków przy laboratoryjnym zakażeniu *E.melegritidis*.



Śluzowo-krwista zawartość jelit indycząt przy laboratoryjnym zakażeniu *E.meleagritidis*.

Lek.wet. Olga Lewandowska
WIPASZ S.A.

Przyszłość polskiego drobiarstwa to wysoka jakość wyrobów

Jaka jest pozycja polskiego rynku mięsa drobiowego w stosunku do pozostałych krajów Unii Europejskiej?

Tobiasz Gradel – WIPASZ S.A.

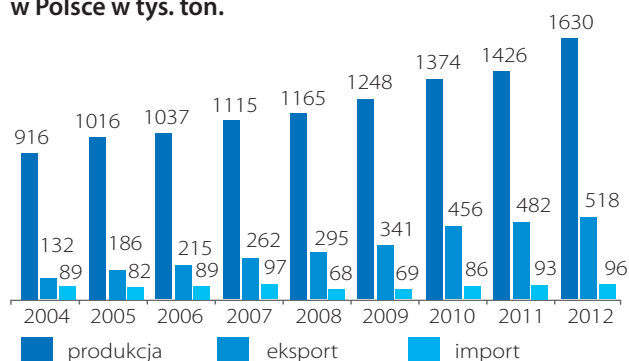
W Polsce produkcja nieprzetworzonego mięsa drobiowego rośnie systematycznie od 2004 roku w średnim tempie 7% rocznie. Na koniec 2012 roku była to wartość 1 630 tys. ton, co stanowi wzrost o 56% w ciągu 8 lat. Największy skok wolumenu produkcji miał miejsce między 2011 i 2012 rokiem (13%). Polska produkcja mięsa drobiowego stanowiła w 2012 roku aż 13% produkcji całej Unii Europejskiej. Warto podkreślić, że zgodnie z prognozami IERiGŻu produkcja mięsa drobiowego w naszym kraju w br. powinna wzrosnąć o 8%, przy czym ok. 37% wielkości produkcji ma być przeznaczona na eksport.



Wraz z rosnącą ilością produkowanego mięsa drobiowego polscy przetwórcy coraz więcej produktów wysyłają za granicę. Dynamika eksportu jest jeszcze większa niż wielkości produkcji i wynosi średnio 15% dla okresu ostatnich ośmiu lat. W 2012 roku z kraju wywieziono 32% wyprodukowanego mięsa drobiowego, co dało Polsce 4 miejsce w UE – po Francji, Holandii i Niemczech – pod względem ilości eksportowanego mięsa drobiowego. Liczby te obrazują jak duży wpływ na wzrost polskiego drobiarstwa ma eksport.

W tym samym czasie wolumen produkcji na rynku Unii Europejskiej rósł w średnim tempie zaledwie 1% rocznie. UE zwiększała import w latach 2004–2011 o średnio 4% rocznie. Od 2007 roku największym odbiorcą eksportowanego z Polski mięsa drobiowego jest UE, a w niej Niemcy, Wielka Brytania, Czechy i Francja. Tylko w pierwszym półroczu 2013 roku z kraju wywieziono 327 tys. ton świeżego mięsa drobiowego (11% więcej niż w analogicznym okresie 2012 roku) z czego 75% to wywóz do krajów UE. Te dane świadczą o tym, że Polscy hodowcy drobiu i producenci mięsa drobiowego w znaczącym stopniu wpływają na kształtowanie się tego rynku w Europie.

Wykres: Produkcja, eksport i import mięsa drobiowego w Polsce w tys. ton.



Źródło: „Rynek drobiu. Stan i perspektywy”, IERiGŻ-PIB, ARR, MRiRW, Warszawa, listopad 2012, seria: Analizy Rynkowe, nr 42.

Kierunki rozwoju drobiarstwa w UE i w Polsce

Od kilku lat drobiarstwo w naszym kraju rozwija się niezwykle dynamicznie – powstaje coraz więcej hodowli kurczaków, rośnie produkcja, a wraz z nią spożycie mięsa. Dane liczbowe wskazują, że proces ten ma miejsce na całym świecie. Rośnie znaczenie mięsa z kurczaka jako podstawowego produktu żywieniowego dla większości konsumentów mięsa. Wzrasta też znaczenie Polski na rynku drobiarskim w Europie.



Rynki zbytu krajów zachodnich na przestrzeni ostatnich lat przeszły transformację polegającą na odejściu od handlu tradycyjnego na rzecz handlu nowoczesnego. Zmiany dotyczą zarówno producentów mięsa jak i odbiorców finalnych. Obecnie dominującym kanałem sprzedaży w krajach Europy zachodniej są duże sieci handlowe. Istotnie zmniejszył się kanał tradycyjny. Model sprzedaży producent – hurtownia – sklepy detaliczne stracił na znaczeniu. Zmianie uległy też sposoby prezentowania mięsa do sprzedaży. Najpopularniejszą formą pakowania w krajach będących głównymi odbiorcami polskiego kurczaka są tacki z elementami. Sprzedaż mięsa luzem jest obecnie w trendzie spadkowym.

Podobne procesy dotyczącą Polski, choć nie są aż tak zaawansowane jak w krajach „starej” UE. Odchodzenie od tradycyjnych kanałów sprzedaży – dostarczania mięsa luzem od producenta, przez hurtownie do małych sklepów – już się rozpoczęło i postępuje. Przyszłość polskiego rynku mięsa z kurczaka to mięso sprzedawane w tackach na półkach sklepowych dużych sieci handlowych. Potwierdzają to wyniki badania wykonanego przez CBOS w połowie 2013 roku. Wskazują one, że prawie połowa Polaków (49%) po artykuły spożywcze chodzi tylko do dyskontów. A trzeba zaznaczyć, że sieci dyskontowe mają w swojej ofercie jedynie mięso pakowane w tackach. Już tylko 18% z nas po zakupy spożywcze udaje się do niewielkich sklepów osiedlowych, gdzie m.in.

oferowane jest mięso luzem. Jak zaznacza CBOS, w Polsce jest to więcej niż w niektórych bogatszych krajach, gdzie w tego typu sklepach, zwanych potocznie „corner shops”, robi się tylko sporadyczne, uzupełniające zakupy. Zmiany jednak postępują – z roku na rok zmniejsza się ilość małych sklepików. Tylko w 2011 roku zamknięte zostało około 5% z nich, a jak informuje Dziennik Gazeta Prawna do 2017 zniknie 6–7 tys. dziś działających.

Wysoka jakość – bezwzględny standard na nowoczesnych rynkach.

Technologia produkcji elementów z kurczaka na tackach determinuje konieczność wykorzystywania surowca najwyższej jakości. Surowca bez wycieków, bez skaz, bez krwiaków – wizualnie i smakowo nienaganny. Elementy z kurczaka, które mają widoczne wady po prostu nie mogą się w tacce znaleźć, gdyż taki produkt nie zostanie zaakceptowany ani przez dystrybutora (sieć handlową) ani przez konsumenta sięgającego po towar na półce sklepowej.

W krajach zachodniej Europy waga przykładana do wysokiej jakości towarów jest szczególnie wysoka. Są to rynki rozwinięte, na których konkurencja jest ogromna. Ani producenci ani dystrybutorzy nie mogą pozwolić sobie na błędy jakości.





ciowe. Jakakolwiek pomyłka polegająca na wprowadzeniu do sprzedaży mięsa o niskich walorach wizualnych czy smakowych może oznaczać odejście konsumentów od danej marki, a to z kolei oznacza ogromne problemy dla dystrybutora, producenta a przez to też dla hodowcy.

Polska jako kraj rozwijający się przejmując trendy występujące w krajach rozwiniętych z wielu branż, także z branży drobiarskiej. Ci z polskich producentów mięsa i hodowców kurczaka brojlera, którzy rozpoznali kierunek w jakim zmierza polskie drobiarstwo stoją na uprzywilejowanej pozycji, są pionierami nowoczesnego rynku kurczaka w naszym kraju i zyskują przewagę na nim. Pamiętają oni, że kreowanie wysokiej jakości produktu finalnego zaczyna się w kurniku. Stałe i skrupulatne monitorowanie stanu zdrowia zwierząt już podczas hodowli pod okiem lekarza weterynarii jest początkowym, ale jednocześnie kluczowym elementem kontroli jakości w procesie produkcyjnym.

W każdym stadzie kurcząt brojlerów występują ptaki chore, nie rokujące nadziei na wyzdrowienie oraz osobniki, które uległy różnym wypadkom losowym. Takie kurczęta należy usunąć, by zapobiec rozwojowi szeregu chorób oraz pojawieniu się w stadzie złych narowów np. kanibalizmu i pterofagii. Eliminowanie zjawiska nadmiernego zagęszczenia zwierząt w kurniku jest równie ważnym aspektem dbania o dobrą kondycję ptaków. Zbyt duża liczba kurcząt na zbyt małej powierzchni może powodować występowanie odleżyn, które wpływają na pogorszenie klasy produktu końcowego. Brak możliwości pozyskania tuszki w całości, konieczność wycięcia i utylizacji zniszczonych tkanek, a w skrajnych przypadkach uszkodzenie mięśnia piersiowego

są tego konsekwencjami. Negatywne skutki ma także dostarczenie kurcząt okarmionych. Okarmiony żywca to brak powtarzalności produktu i zanieczyszczenie treścią pokarmową oraz niestabilność mikrobiologiczna mięsa.

Selekcja sztuk chorych, z odleżynami, z owrzodzeniami powinna mieć miejsce w procesie hodowli, a nie w procesie uboju. Wszystko to pozwala zmniejszyć ryzyko dostania się surowca złej jakości do dystrybucji i tym samym podważenie wiarygodności producenta wobec sieci handlowej oraz hodowcy wobec producenta mięsa. Jedynie I klasa jakości żywca będzie akceptowana i wykorzystywana w produkcji przez ubojnię.

Wszyscy tworzący łańcuch produkcyjny w polskim drobiarstwie powinni zdać sobie sprawę, że tylko dbanie o najwyższą jakość w każdym ogniwie tego łańcucha zapewni nam dobrą, ugruntowaną pozycję na nowoczesnym rynku europejskim i rodzimym. Ponad 1/3 polskiego mięsa drobiowego przeznaczana jest na eksport. To daje nam wysoką pozycję w Europie. Dopóki jednak Polska nie zrozumie, że przestrzeganie zasady zapewniania nienagannej jakości żywca i mięsa jest konieczne nie tylko do tego by umacniać, lecz także do tego by utrzymać tę dobrą pozycję, w krótkim czasie może ją stracić. Wtedy zwiększanie znaczenia polskiego rynku mięsa z kurczaka na nowoczesnych rynkach będzie nie-realne. Obowiązek dbania o nieskazitelną markę polskich wyrobów z kurczaka spoczywa w równym stopniu na producentach i hodowcach zaopatrujących ubojnię w żywca. Pamiętajmy o tym.

Nasz Kurczak- doskonały każdego dnia!

Tym razem przepisy mistrzów- zwycięzców konkursu „Nasz polski smak kurczaka”. Roladki z piersi kurczaka idealne na wyjątkowe spotkania z rodziną i przyjaciółmi, jakich nie brakuje podczas Świąt Bożego Narodzenia i w karnawale. www.naszkurczak.pl.

Roladka z piersi kurczaka z kozim serem, szpinakiem i pieczarkami

Autor: Bernadeta Jarnot- Manecka, autorka bloga mojkulinarnypamietnik.blogspot.com



Składniki:

4 piersi z kurczaka Nasz Kurczak (ok. 500g)

- 150 g szpinaku
- 100 g pieczarek (albo leśne grzyby jeśli mamy akurat jesień i świeże zbiory)
- 100 g koziego sera
- 2 ząbki czosnku
- 4 łyżki nasion słonecznika
- 1/2 łyżeczki mielonej gałki muskatołowej
- 4 łyżki masła
- 1/2 łyżeczki czerwonej słodkiej papryki
- Sól
- świeżo zmielony pieprz
- 2 woreczki dzikiego ryżu

Sposób przygotowania:

Piersi rozbić tłuczkiem na płaty w folii spożywczej, żeby ich nie uszkodzić przy rozbijaniu. Z każdej strony posypać solą i pieprzem i odstawić na pół godziny. Na patelni rozgrzać łyżkę masła i podsmażyć oczyszczone, suche liście szpinaku, dodając gałkę muskatołową, sól, pieprz i przeciśnięte ząbki czosnku. Na koniec wsypać 2 łyżki słonecznika oraz wkruszyć ok 70 g sera koziego. Wszystko wymieszać, podsmażyć przez minutę. Farsz nie może być zbyt płynny, liście szpinaku mają pozostać w miarę całe. Odstawić. Posiekać drobno pieczarki. Na drugiej patelni rozgrzać łyżkę masła i podsmażyć pieczarki (albo grzyby) z solą i pieprzem, aż woda odparuje. Na każdy płatek piersi z kurczaka nakładamy porcję nadzienia szpinakowego i porcję pieczarkowego. Teraz należy zwinąć delikatnie ale ściśle roladki i spiąć wykałaczkami najlepiej każdy z boków

(ja użyłam po 3 wykałaczki na roladkę). Z wierzchu posypać świeżo zmielonym pieprzem. Roladki przełożyć do naczynia żaroodpornego, posypać częścią słonecznika, słodką papryką i częścią pozostałego pokruszonego sera, po bokach dać 2 łyżki masła i resztę farszu jeśli nam został. Wstawić do nagrzanego do 175 °C piekarnika i piec przez około 20–25 minut. W połowie pieczenia odwrócić, polać wytwarzającym się sosem, posypać resztą słonecznika i sera. Osobno ugotować dziki ryż z którym naszą roladkę podamy. Z każdej roladki wyjąć wykałaczki, na talerzu pokroić w plastry, dodać porcję ryżu, skropić wytworzonym sosem i posypać świeżo zmielonym pieprzem. Ozdobić wg uznania.

Czas przygotowania: 1,5 godziny

Roladki z piersi kurczaka z nadzieniem z wątróbki, koniaku i zielonego groszku

Autorzy: Paweł Łukasik & Grzegorz Targosz autorzy bloga gotowaniezpasja.pl

Składniki:

(przepis na 4 porcje)

Roladki:

4 piersi z kurczaka Nasz Kurczak

400 g wątróbek z kurczaka Nasz Kurczak

- 2 łyżki masła
- 3 łyżki oliwy
- 1 szklanka mrożonego zielonego groszku
- 3 łyżki koniaku
- 4 łyżki śmietany kremówki 30%
- 4 arkusze folii aluminiowej
- sól i grubo zmielony czarny pieprz

Sos grzybowy:

- 250 g kurek
- 1 cebula dymka
- 1 ząbek czosnku
- 3 łyżki masła
- 50 ml cydru jabłkowego
- 50 ml śmietany kremówki 30%
- 1 łyżeczka soku z cytryny
- 1 łyżka natki pietruszki do dekoracji
- sól i grubo zmielony czarny pieprz

Puree:

- 500 g ziemniaków
- 2 łyżeczki soli
- 3 łyżki masła
- 3 łyżki śmietanki kremówki 30%
- 2 łyżki octu jabłkowego
- ½ pęczka szczypiorku
- sól do smaku

Dekoracja:

- 12 pomidorków koktajlowych
- 1 łyżka oliwy

Czas przygotowania:

Okolo godziny.



Sposób przygotowania:

Roladki:

Oczyścić piersi i pojedyncze robić cienko. Usmażyć na maśle oczyszczone wątróbki (uwaga strzelają więc można przykryć) a następnie ostudzić. Wątróbki zmielić a następnie wymieszać z koniakiem, śmietanką i groszkiem oraz doprawić do smaku solą i pieprzem. Nałożyć farsz na piersi, które należy szczelnie zawinąć w rulony z folii aluminiowej. Rozgrzać oliwę na patelni i usmażyć rulony po ok. 3 minuty z każdej strony a następnie wstawić do piekarnika rozgrzanego do 180 °C na ok. 25 minut. Wyjąć roladki, rozwinąć z folii i pokroić a następnie podawać z dodatkami.

Sos grzybowy:

Oczyścić kurki. Posiekać drobno cebulę oraz czosnek. Rozgrzać masło na patelni i zeszklić cebulę a następnie dodać czosnek i po minucie dodać cydr. Podgrzewać ok. 1 minuty. Dodać na patelnię kurki i smażyć na średnim ogniu przez 5 minut. Wlać śmietanę i gotować przez ok. 2 minuty. Udekorować natką i podawać.

Puree:

Obrać ziemniaki i ugotować w osolonej wodzie do miękkości. Odcedzić i dodać masło oraz śmietankę a następnie ubić na puree. Dodać posiekany szczypiorek i doprawić do smaku octem, solą i pieprzem.

Dekoracja:

Umyć pomidorki, osuszyć i przekroić na połówki a następnie skropić oliwą. Zapiekać ok. 3–5 minut w piekarniku rozgrzanym do 150 °C.

Z wizytą u Państwa Koniecznych

Hodowla bydła opasowego nie jest zbyt popularna wśród polskich hodowców. Czy oznacza to, że jest to mało opłacalne? Aby przekonać się o tym, jak wygląda praca i życie gospodarza, który takowe bydło hoduje, odwiedziliśmy fermę w Chumiętkach na Wielkopolsce.

Anna Kula – WIPASZ S.A.

Gospodarstwo Państwa Koniecznych, którzy osiem lat temu przejęli gospodarstwo po dziadkach i do dziś hodują bydło opasowe różnych ras, od Simentali po Limousine, odwiedziliśmy w maju br. W tej chwili w gospodarstwie jest 600 dorosłych sztuk bydła i 150 cielaków.

Dla Pana Waldemara zdrowie zwierząt jest bardzo istotne, ponieważ od ich kondycji zależy to, jak rentowny jest dany rok. Ale jak wiemy „dobre samopoczucie” krowy czy też byka zależy od wielu czynników. Podstawą dobrej i zdrowej wołowiny jest prawidłowe żywienie. Dlatego cieszy nas fakt, że zwierzęta Pana Waldemara wykorzystują walory takich produktów jak Cielak 2, Wimilk Junior czy Wiking Farm firmy Wipasz.

Poza jakością mięsa i dobrym samopoczuciem bydła warto zwrócić uwagę na przyrosty, bo to dla gospodarza jest klucz do sukcesu. I tak u Pana Waldemara opasy w wieku 18-stu miesięcy, osiągają średnią wagę 800 kg. To, zdaniem hodowcy, bardzo dobry wynik.

Warto zaznaczyć, że Państwo Konieczni hodują opasy w systemie bezściółkowym, na tzw. rusztach, co zdecydowanie obniża koszty utrzymania zwierząt, ponieważ odchodzi nam zużycie słomy, czas poświęcony obrządkowi czy zmniejszona czasochłonność czynności związanych z usuwaniem odchodów, co jednocześnie zmniejsza ilość osób, które muszą przy zwierzętach. Co prawda trzeba zainwestować, by przystosować oborę do takiego rodzaju odchovu. Ale widocznie się to opłaca.

W gospodarstwie Pana Waldemara znajduje się również odpajalnia cieląt, gdzie wszystko zadawane jest automatycznie – co zapobiega biegunkom, dawkuje optymalną ilość mleka, a dane są czytywane z obroży, którą ma każdy cielak. W tej chwili odpajalnia przygotowana jest na 70 sztuk, ale plany są na 140 sztuk.

Jak widać na przykładzie gospodarstwa Państwa Koniecznych hodowla bydła opasowego jest opłacalna. Trzeba tylko prawidłowo żywić, dbać o stado i jego kondycję, a efekty mogą nas nawet zaskoczyć.



Ślimak, ślimak pokaż rogi...

Na pewno wiedzą Państwo o tym, że WIPASZ jest producentem mięsa drobiowego. Ale czy wiedzą Państwo o tym, że WIPASZ produkuje specjalistyczną paszę dla ślimaków hodowlanych?

Ewa Sawczyńska – WIPASZ S.A.



WIPASZ jest przygotowany nawet na najbardziej wymagającego Klienta jakim jest ślimak! Wykorzystując naszą wiedzę, technologię i doświadczenie w produkcji pasz stworzyliśmy paszę premium dla produktu premium jakim jest ślimak.

Odwiedziliśmy naszego wyłącznego dystrybutora pasz dla ślimaków aby przekonać się, że ślimak to nie takie tam sobie „żyjtko” i że może pokazać rogi... w biznesie!

Firma Snails Garden położona jest w ekologicznym regionie Warmii i Mazur na obszarze 2,5 ha. Już od 10 lat specjalizuje się w hodowli ślimaków afrykańskich.

WIPASZ: Od czego się zaczęło? Skąd pomysł na ślimaki?

Grzegorz Skalmowski (Snails Garden): Każdy ma swój początek i historię. Spotkanie ślimaka na mojej drodze nie było przypadkowe. Od 19 lat działamy bowiem w branży gastronomicznej. Gdy gastronomia dała już mi się we znaki i chciałem wieść spokojniejsze życie. Pomyślałem o przeprowadzce na wieś. Od zawsze coś hodowałem: węże, gekony, żółwie, raki itp. Pewnego dnia dostałem w prezencie afrykańskie ślimaki. Zadałem sobie wtedy pytanie – dlaczego by nie zacząć rozmnażać ślimaków? I to był początek, który trwa już niezmiennie od 10 lat.

WIPASZ: Ślimak. I co dalej? Jak nauczył się Pan hodowli?

Grzegorz Skalmowski (Snails Garden): Niezbędną wiedzę oraz doświadczenie zdobyłem we Francji, przebywając na dwóch fermach, a także przy prowadzeniu własnego gospodarstwa oraz przy organizowaniu hodowli dla innych osób. Hodowla ślimaków jadalnych nie wymagała dużych nakładów finansowych oraz olbrzymich powierzchni pod warunkiem znajomości odpowiednich technologii. Nie czułem zatem dużego ryzyka biznesowego. Mając fundamenty i chęci podjąłem wyzwanie.

WIPASZ: Tu chciałabym zapytać o to wyzwanie. Nasuwa mi się od razu skojarzenie: ślimak afrykański i polski klimat, w tym zima. Czy to nie wyzwanie?

Mamy świeże ślimaki przez cały rok. Ślimaki afrykańskie mogą być jak najbardziej hodowane w polskim klimacie. Ślimak może przetrwać w stanie świeżym w temperaturze ok 6 stopni nawet do 8 miesięcy – i żyje. Dla przykładu nasz polski winniczek zakopuje się w ziemi do około 0,5 metra i też zimę przeżywa. Ogólnie ślimak jest w stanie przeżyć w temperaturze do -5 stopni. Kiedyś zdarzyło się nam zamrozić 100 tys małego wylęgu ślimaka – zamiast ustawić temperaturę na +5 stopni ustawiliśmy na -5 stopni. Po wystawieniu na słońce po jednej dobie wszystkie odżyły. Oczywiście ślimaki nie przebywają cały czas na powietrzu. Do maja przebywają w pomieszczeniach ochronnych a od połowy roku wypuszczane są na teren otwarty (oczywiście ogrodzony).

WIPASZ: Jakie gatunki ślimaków Państwo hodują? Gdzie się je hoduje?

Grzegorz Skalmowski (Snails Garden): Hodujemy dwa gatunki ślimaków. Helix Aspersa Muller zwany inaczej ślimakiem małym szarym oraz Helix Aspersa Maxima zwany ślimakiem dużym szarym. W naturze mamy oczywiście naszego winniczka i był on również wykorzystywany. Warmia i Mazury są największym w Polsce rejonem zbiera-



ctwa winniczka a dane wskazują, że Polska eksportuje ok 9% ślimaków na zachód. Z uwagi jednak na potrzeby gastronomii bardziej ekonomiczna jest hodowla ślimaków afrykańskich *Helix Aspersa*. Naszego polskiego winniczka zastąpił zatem ślimak szary, głównie dlatego, że szybciej rośnie.

Punktem centralnym fermy jest chłodnia prowadząca skup i przechowywanie ślimaków. W hali do rozrodu panują idealne warunki do ich rozmnażania, które są kontrolowane przez specjalistyczne urządzenia, co gwarantuje utrzymanie odpowiedniego mikroklimatu. Posiadamy również specjalistyczny zakład zajmujący się produkcją jajeczek na kawior oraz produkcję śluzu ze ślimaka na potrzeby kosmetyczne. Pozostała część fermy to pastwiska hodowlane wyposażone w innowacyjne technologie takie jak bezobsługowe hydrofornie, automatyczne systemy zraszające czy monitoring.



Ślimaki hodujemy w specjalnym środowisku, obfitującym w bujną roślinność i naturalną poranną rosę.

Aby wyhodować ślimaki afrykańskie, potrzeba około 6–7 miesięcy. Zaczyna się w lutym, od tzw. okresu kondycjonowania, w którym mięczaki po śnie zimowym nabierają formy. Później następuje składanie jaj przez ślimaki mateczne do odpowiednio przystosowanej ziemi. Trwa to około miesiąca – nie dłużej jednak niż do kwietnia. Następnie jaja muszą być przełożone do inkubatorów, czyli tacek ze specjalnym podłożem które właśnie wprowadzamy na rynek. Tam muszą leżeć około 20 dni.

Zanim małe ślimaki zostaną wypuszczone za zewnątrz, przechodzą tucz wstępny. W szklarni, np. tunelu foliowym, ślimaki przebywają do maja, aż zrobi się cieplej. Gdy pogoda nie dopisuje, potrzebne jest czasem dodatkowe ogrzewanie. Następnie ślimaki wypuszczane są na zewnątrz. Teren jednak musi być osłonięty matami antyucieczkowymi.

WIPASZ: Ilu pracowników Pan potrzebuje do prowadzenia hodowli?

Grzegorz Skalmowski (Snails Garden): Firma Snails Garden swój trzon opiera na wyspecjalizowanej kadrze wykwalifikowanych pracowników oraz zaawansowanej i nowoczesnej technologii. Stąd na co dzień nie jest wymagana duża liczba pracowników. Nas jest pięcioro – razem ze mną. Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę, że wiele z naszych usług zlecamy na zewnątrz. Stąd do hodowli ślimaka nie jest potrzebna duża liczba pracowników. Przy zbiorach wspomagamy się dodatkową siłą roboczą – do około 15 osób. Dla ciekawości – 1 osoba zbiera 100 kg ślimaków dziennie.



WIPASZ: *Jakie jest zapotrzebowanie na ten wyjątkowy produkt?*

Grzegorz Skalmowski (Snails Garden): To czym nie musimy się martwić to zbyt. Jest na nie bardzo duże zapotrzebowanie jeśli chodzi o stronę zachodnią. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się ślimaki produkowane w Polsce. Jest to drogi produkt i wymaga wyjątkowego podejścia.

Na dzień dzisiejszy głównymi naszymi odbiorcami są nasi zachodni sąsiedzi. Choć zgłaszają się do nas również polscy restauratorzy, którzy w swoich kartach podają produkty ekskluzywne jakimi są niewątpliwie ślimaki. Są regiony w Hiszpanii, które podczas swojego święta – fiesty ślimaczej – „zjadają” 20 ton ślimaków w ciągu 3 miesięcy. To prawie 1/4 naszej produkcji.

Zawsze jest większe zamówienie niż stan naszych ślimaków. Jedyne co złe, to ceny transportu. To bardzo duży koszt. Co 2–3 tygodnie ok. 3 ton ślimaków wyjeżdża do naszych kontrahentów.

Od niedawna Grecy zamawiają u nas jajka albo oeski bo rozpoczęli hodowlę ślimaków. Dzięki temu cały czas mamy produkcję.

WIPASZ: *Jaki jest wachlarz Państwa produktów? Po co hoduje Pan ślimaki?*

Zakład specjalizuje się w produkcji towarowej żywych ślimaków hodowlanych na potrzeby gastronomii w Polsce i na eksport. Zajmuje się również produkcją mięczaków dla osób planujących założyć własne fermy zaczynając od ślimaka dojrzałego i przygotowanego do rozrodu (tzw. reproduktor), ślimaka po wylęgu (tzw. oeski – podrostki) oraz jajeczka (tzw. kokony). Ofertę poszerzają przetworzone ślimaki do konsumpcji (dostępne również w puszcze), kawior z jaj ślimaka oraz kosmetyki do pielęgnacji twarzy zawierające śluz ze ślimaka.





WIPASZ: Plany na przyszłość? Czy znowu przeprowadzka?

Grzegorz Skalmowski (Snails Garden): Ciepło... ciepło. Mamy pewne plany. Myśleliśmy o własnym hotelu z ośrodkiem SPA i wyjątkową restauracją serwującą między innymi ślimaki. Rozważamy również uruchomienie ubojni, aby móc przetwarzać żywiec u siebie i przekazywać Klientom „czyste” mięso. Jeśli chodzi o ubojnię ślimaków należy zaznaczyć, że trzeba mieć szeroki wachlarz produktów aby móc wykorzystać wszystkie elementy ślimaka. 200 ton mięsa ślimaka = 800 ton ślimaka (nie do pozyskania w Polsce – nie ma jeszcze tylu hodowli). Z tym ciepło... ciepło... – planujemy otwarcie hurtowni w Hiszpanii aby móc prowadzić sprzedaż na miejscu pomniejszając koszty wielu drobnych transportów. Poza tym możemy wtedy na miejscu rozwijać sprzedaż zarówno hurtową jak i detaliczną. Nie można tu zaznaczyć również aspektu „ciepłolubności”. Na okres zimowy można przenieść się w inny klimat nie pozostawiając biznesu bez opieki.

WIPASZ: Co jest dla Pana najważniejsze w biznesie?

Grzegorz Skalmowski (Snails Garden): Zdecydowanie jakość. Jakość to podstawa! Mamy nadzór weterynaryjny całego łańcucha produkcji począwszy od paszy, którą karmimy ślimaki, kończąc na samym ślimaku. Korzystam tylko ze sprawdzonych produktów najwyższej jakości aby produkt końcowy również był najwyższej jakości. Tylko za taki produkt konsument jest w stanie zapłacić niemałe pieniądze. Bo nie ukrywajmy. Ślimaki to produkt luksusowy, premium, najwyższej jakości!

WIPASZ: Czy może się Pan z nami podzielić opinią o paszy?

Grzegorz Skalmowski (Snails Garden): Podajemy naszym ślimakom mieszanki paszowe sporządzone specjalnie dla ślimaków przez WIPASZ. Jesteśmy ich pewni, gdyż są sporządzane z wyselekcjonowanych, ekologicznych ziaren zbóż z domieszką specjalnych ziół. Dzięki paszy WIPASZ cykl hodowlany skrócił się do 5 miesięcy a zużycie paszy zmalało z 1:1 do 1:0,8. Pasza WIPASZ jest doceniona przede wszystkim dlatego, że jest specjalnie opracowana i specjalnie mielona (miałka) pod kątem łatwego spożycia. Na tą chwilę mamy 3 rodzaje paszy dla ślimaków: pasza reprodukcja, odchów i tucz. Każda z nich spełnia określone zadanie w określonym cyklu życia ślimaka. Być może uda się nam wprowadzić jeszcze dodatkowe linie wzbogacone o białko.

WIPASZ: Od czego zacząć? Kto ma szansę na udany biznes?

Grzegorz Skalmowski (Snails Garden): Trzeba zacząć od... ślimaka. Hodowle można zacząć na trzy sposoby: 1. od ślimaków rozplodowych – samemu się rozmnaża, inwestuje się w infrastrukturę – ciepłe pomieszczenia itp. 2. pomijamy w/w etap i kupujemy (albo ktoś nam wyhoduje) jajeczka; 3. pomijamy w/w etapy i kupujemy małe „oseski” czyli wylęg. Osobiście zaczynaliśmy od 1000 szt. reproduktorów. W tej chwili stawiamy kolejną halę, która ma 7 poziomów. Mamy 700 tys. reproduktorów w jednym rzucie. Przeciętnie hodowcy mają 10 tys. Reproduktorów. Produkujemy do 100 ton ślimaka rocznie. Każdy może to



osiągnąć. Dodatkową szansą jest dotacja Ministerstwa Rolnictwa na produkcję ślimaków. W końcu po 10 latach uda się nam zainteresować Ministerstwo ślimakami przy produkcji rolnej. Program 2014 – 2020 może spowodować to, że ślimaki zakwalifikują do tego programu. To otworzy drogę wielu hodowcom, którzy chcą zmienić lub rozwinąć profil produkcji.

Aby założyć hodowlę ślimaków jadalnych, trzeba mieć minimum 300–500 m² (w zależności od gatunku wybranego do hodowli) ziemi. Zapewnia ona utuczenie 1 tony ślimaków. Na 10 ton potrzebna jest już powierzchnia dziesięć razy większa. Poza gruntem potrzebne są również pomieszczenia, w których znajdują się ślimaki na różnym etapie rozwoju. Najłatwiej jest posiadać ziemię od razu z jakimiś budynkami na niej, chociażby kurnikiem. Przystosowanie pomieszczeń do hodowli jest bowiem łatwiejsze i tańsze od budowania ich od podstaw. Na start wystarczy bowiem około 15 tys. zł aby rozpocząć biznes.

Dla hodowli wystarcza jedno pomieszczenie około 30 mkw. W nim możemy umieścić ślimaki mateczne, które zniosą jajeczka na około 10 ton tuczu. Do tego trzeba także dodać pomieszczenie o wymiarze około 10 mkw. na inkubację jaj oraz kolejne 10 mkw. na magazyn paszowy. W największym pomieszczeniu, przeznaczonym dla ślimaków matecznych, muszą panować odpowiednie warunki. W przypadku ślimaka afrykańskiego wymagane jest utrzymanie klimatu śródziemnomorskiego. Aby go zachować, trzeba zadbać o ogrzewanie, by utrzymać średnią temperaturę około

20 stopni C, przy czym w nocy musi być trochę chłodniej, a w dzień nieco cieplej. Wilgotność powietrza musi wynosić około 70–90 proc. Trzeba również zmywać resztki i odchody oraz nawilżać ślimaki. Najlepiej jest, gdy pomieszczenie jest murowane.

WIPASZ: Jak mogą Państwo zachęcić potencjalnych hodowców ślimaków do rozpoczęcia hodowli? Czy da się zarobić na ślimakach?

Grzegorz Skalmowski (Snails Garden): Hodowla ślimaka afrykańskiego jest przyszłościowym pomysłem na biznes. Wymaga co prawda odpowiedniego przygotowania – trzeba nauczyć się chowu – ale to już pozostawiamy specjalistom. Sami napisaliśmy książkę o hodowli ślimaka. Szkolimy nowych chętnych hodowców od których potem skupujemy ślimaki. Hodowcy w Polsce sprzedają ślimaki za około 2 do 4 euro za kg. To mniej niż za granicą, bo tam cena może sięgać nawet 9 euro. Jednorazowo można zebrać nawet 10 ton ślimaków, co daje zysk rzędu 100–200 tys. zł. A ślimaki można zbierać nawet dwa razy do roku.

Stworzyliśmy własny biznes plan, który można zakupić na naszej stronie internetowej. Pokazuje on czarno na białym czy biznes się opłaca. Według mnie – tak. Ale nie jest to biznes dla każdego. Poniżej prezentujemy prognozę zysku dla przeciętnych cen i zbiorów.

Prognoza zysku dla przeciętnych cen i zbiorów

kg/m ²	kg	cena	przychód	koszty	zysk
Maxima (rok n)					
3,5*	5250	10,50**	55 125,00	41 696,17	13 428,83
Muller (rok n)					
2,5*	6250	13,50**	84 375,00	42 982,17	41 392,83

* Średni zbiór z m² parków hodowlanych na dworze

** Średnia cena skupu w sezonie (zł)

kg/m ²	kg	cena	przychód	koszty	zysk
Maxima (rok n+1)					
3,5	5250	10,50	55 125,00	14 090,00	41 035,00
Muller (rok n+1)					
2,5	6250	13,50	84 375,00	14 090,00	70 285,00

Jeśli są Państwo zainteresowani szerzej tematyką hodowli ślimaków, zachęcamy do bezpośredniego kontaktu z Panem Grzegorzem Skalmowskim:

Grzegorz Skalmowski;
Krasin, 14-400 Pastęk,
tel. +48 660 512 199,
e-mail: skalmowski@snailsgarden.com;
www.snailsgarden.com

Konieczność posiadania dostępu do drogi publicznej

Tym razem chcę przybliżyć problematykę dotyczącą konieczności posiadania dostępu¹ do drogi publicznej² przez nieruchomości powstałe w wyniku podziału działki.



Piotr Włodawiec
radca prawny
WIPASZ S.A.

W sytuacji, gdy decyzja podziałowa zawiera warunek, że przy zbywaniu wydzielonych działek mają zostać ustanowione służebności drogowe zapewniające dostęp do drogi publicznej lub nastąpi sprzedaż udziałów w prawie do działki stanowiącej drogę wewnętrzną – umowa przeniesienia własności wydzielonej działki zawarta bez spełnienia tego warunku jest nieważna. Stan nieważności powstaje z mocy prawa i ma skutek *ex tunc* (z mocą wsteczną; nieważność czynności prawnej istnieje od momentu jej dokonania, wskutek czego nie wywołuje żadnych skutków, a te które powstały muszą być unieważnione).

Powody, dla których napisałem niniejszy artykuł są dwa. Pierwszym z nich jest uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4

czerwca 2009 r., III CZP 34/09., drugim wyrok Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie IV Wydział Cywilny Odwoławczy z dnia 17 maja 2013 r., sygn. akt IV Ca 932/12. Oba wyroki mają istotne znaczenie z punktu widzenia obrotu nieruchomościami (*ważności czynności prawnej, interesów majątkowych stron transakcji, odpowiedzialności odškodowawczej podmiotu sporządzającego akt notarialny*).

Istotne jest to, że przed wydaniem ww. uchwały przez Sąd Najwyższy nie było jednolitego stanowiska w doktrynie dotyczącego omawianego zagadnienia. Nawet Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały stwierdził: „*W orzecnictwie Sądu Najwyższego zagadnienie to nie było rozważane, natomiast w piśmiennictwie są reprezentowane dwa stanowiska. Zgodnie z jednym w razie nieustanowienia służebności przy podziale nieruchomości czynność prawna jest ważna, miałby natomiast zastosowanie art. 145 § 1 k.c. dotyczący ustanowienia służebności drogi koniecznej*”. Według innego stanowiska, niedopuszczalne jest zbycie działki gruntu wydzielonej na podstawie warunkowej decyzji zatwierdzającej podział nieruchomości, jeżeli nie została ustanowiona służebność, której dotyczyło zastrzeżenie warunku. Wobec niedopuszczalności takiego zbycia, notariusz powinien odmówić sporządzenia umowy przenoszącej własność wydzielonych geodezyjnie działek gruntu.”

¹ Zapewnienie dostępu do drogi publicznej polega przede wszystkim na tym, że działka przylega do pasa drogowego drogi publicznej i istnieje możliwość urządzenia zjazdu z tej działki na tę drogę. Ewentualnie można również zapewnić pośredni dostęp działki do drogi publicznej w ten sposób, że w ramach podziału nieruchomości zostanie wydzielona także działka gruntu pod drogę wewnętrzną, która ma połączenie z drogą publiczną. Do tej drogi wewnętrznej powinny przylegać pozostałe działki wydzielone w wyniku podziału nieruchomości, a ich dostęp do drogi publicznej zapewniony będzie przez ustanowienie służebności drogi koniecznej na drodze wewnętrznej dla każdej z wydzielonych działek albo na zbyciu udziałów we własności lub w prawie użytkowania wieczystego działki drogi wewnętrznej osobom, którym zbywa się działki gruntu przylegające do drogi wewnętrznej. **LEX ONILNE Komentarz do art. 93 ustawy o gospodarce nieruchomościami, Ewa Bończak-Kucharczyk.**

² Zgodnie z art. 1 ustawy o drogach publicznych: „Drogą publiczną jest droga zaliczona na podstawie niniejszej ustawy do jednej z kategorii dróg, z której może korzystać każdy, zgodnie z jej przeznaczeniem, z ograniczeniami i wyjątkami określonymi w tej ustawie lub innych przepisach szczególnych”.

³ Art. 145. § 1. Jeżeli nieruchomość nie ma odpowiedniego dostępu do drogi publicznej lub do należących do tej nieruchomości budynków gospodarskich, właściciel może żądać od właścicieli gruntów sąsiednich ustanowienia za wynagrodzeniem potrzebnej służebności drogowej (droga konieczna). § 2. Przeprowadzenie drogi koniecznej nastąpi z uwzględnieniem potrzeb nieruchomości nie mającej dostępu do drogi publicznej oraz z najmniejszym obciążeniem gruntów, przez które droga ma prowadzić. Jeżeli potrzeba ustanowienia drogi jest następstwem sprzedaży gruntu lub innej czynności prawnej, a między interesowanymi nie dojdzie do porozumienia, sąd zarządzi, o ile to jest możliwe, przeprowadzenie drogi przez grunty, które były przedmiotem tej czynności prawnej. § 3. Przeprowadzenie drogi koniecznej powinno uwzględniać interes społeczno-gospodarczy.



Stan faktyczny – o co spierały się strony w sądzie w pierwszej sprawie (rok 2008)

W pierwszej sprawie Notariusz odmówił dokonania czynności notarialnej. Czynność miała polegać na przeniesieniu własności działki położonej w miejscowości T. przez pana Bogusława W. na panią Alicję K. w drodze umowy sprzedaży (zgodnie z art. 158 Kodeksu cywilnego *umowa przenosząca własność nieruchomości powinna być zawarta w formie aktu notarialnego*). Niezgodność z prawem była przyczyną, z powodu której Notariusz odmówił dokonania ww. czynności. Notariusz wskazał, że decyzja Prezydenta Miasta Tarnowa z dnia 23 czerwca 2008 r. o podziale nieruchomości wydana na podstawie art. 93 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (*ugn*) – zawiera warunek, który nakazuje z chwilą przeniesienia własności nieruchomości wydzielonych działek na nabywcę ustanowienie służebności drogowej zapewniającej dostęp nowo powstałym działkom do drogi publicznej lub przeniesienie udziału w prawie współwłasności tzw. drogi osiedlowej zapewniający dostęp do drogi publicznej. W ocenie Notariusza, skoro warunek określony w decyzji Prezydenta Miasta Tarnowa nie został spełniony przez strony umowy (*pan Bogusław W i pani Alicja K.*), **to czynność**

taka jest niedopuszczalna. Pani Alicja K. nie podzieliła stanowiska Notariusza i wniosła zażalenie na odmowę dokonania czynności notarialnej. Sąd Okręgowy, który rozpoznawał sprawę powziął wątpliwość i przedstawił zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Jakiej oceny dokonał Sąd Najwyższy?

Zgodnie z art. 93 ust. 3 *ugn*, podział nieruchomości nie jest dopuszczalny, jeżeli projektowane do wydzielenia działki gruntu nie mają dostępu do drogi publicznej lub nie nastąpiło wydzielenie drogi wewnętrznej wraz z ustanowieniem na tej drodze odpowiednich służebności dla wydzielonych działek gruntu albo ustanowienie dla tych działek innych służebności drogowych, jeżeli nie ma możliwości wydzielenia drogi wewnętrznej z nieruchomości objętej podziałem. Według art. 99⁴ *ugn*, w rozważanej sytuacji dokonuje się podziału nieruchomości pod warunkiem, że przy zbywaniu wydzielonych działek w wyniku podziału zostaną ustanowione takie służebności lub nastąpi sprzedaż działek wraz z udziałem w prawie do działki gruntu stanowiącej drogę wewnętrzną. Dokonując oceny ww. regulacji SN zastanawiał się: **„Czy przeniesienie własności wydzielonej działki bez zachowania wspomnianego warunku jest czyn-**

⁴ Art. 99. Jeżeli zapewnienie dostępu do drogi publicznej ma polegać na ustanowieniu służebności, o których mowa w art. 93 ust. 3, podziału nieruchomości dokonuje się pod warunkiem, że przy zbywaniu działek wydzielonych w wyniku podziału zostaną one ustanowione. Za spełnienie warunku uważa się także sprzedaż wydzielonych działek gruntu wraz ze sprzedażą udziału w prawie do działki gruntu stanowiącej drogę wewnętrzną.

nością prawną sprzeczną z ustawą w rozumieniu art. 58 § 1 Kodeksu Cywilnego, a w konsekwencji nieważną?”

W ocenie SN, jeżeli decyzja o podziale nieruchomości zawiera warunek, że przy zbywaniu wydzielonych działek zostaną ustanowione służebności drogowe zapewniające dostęp do drogi publicznej lub nastąpi sprzedaż udziałów w prawie do działki stanowiącej drogę wewnętrzną, **umowa przeniesienia własności wydzielonej działki zawarta bez spełnienia tego warunku jest nieważna** (art. 58 § 1 Kodeksu cywilnego w związku z art. 99 i art. 93 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami).

Dlaczego Sąd Najwyższy podjął taką uchwałę?

W ocenie Sądu Najwyższego za podjętą uchwałą przemawia wykładnia językowa⁶ art. 93 ust. 3 w zw. z art. 99 ugn. Artykuł 93 ust. 3 ugn jest przepisem bezwzględnie obowiązującym (*strony transakcji nie mają możliwości zmiany jego treści w ramach swobody umów*) i treść tego przepisu pozostaje w ścisłym związku z art. 99 ugn, który określa w jaki sposób ma nastąpić zapewnienie dostępu do drogi publicznej przez ustanowienie służebności gruntowej. **Celem wprowadzenia do ustawy o gospodarce nieruchomościami art. 93 ust. 3 w zw. z art. 99 było zapobieganie podziałom nieruchomości bez jednoczesnego uregulowania kwestii dostępu do drogi publicznej.** Skoro z chwilą zbycia, o którym mowa w art. 99, prawo własności wydzielonej nieruchomości uzyskuje nabywca, powstaje potrzeba nieskrępowanego dostępu do nabytej nieruchomości, to w braku takiego dostępu trudno mówić o swobodnym korzystaniu z gruntu. Nieograniczonej komunikacji z drogą publiczną nie zapewnia możliwość ustanowienia służebności drogi koniecznej, a poza tym istnieje ryzyko, że w związku ze zbyciem nieruchomości nie nastąpi ustanowienie służebności, a nabywca będzie mógł się domagać ustanowienia służebności na nieruchomościach, do których przysługują prawa innym osobom. Najpierw więc zostałyby naruszone obowiązki zapewnienia dostępu do drogi publicznej, a następnie powstała w związku z tym niedogodność byłaby usuwana kosztem innych podmiotów, niezaangażowanych w podział, lecz zmuszonych udostępnić własną nieruchomość w celu zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych właściciela wyodrębnionego gruntu. Dopuszczenie zbywania wydzielonych nieruchomości bez ustanawiania stosownych służebności stwarzałoby ryzyko powstawania prob-

lemów, które znajdowałyby rozwiązanie niejednokrotnie dopiero w postępowaniu sądowym. Nie taka była intencja ustawodawcy, który – wprowadzając rygorystyczny środek zagwarantowania dostępu do drogi publicznej – dążył do uniknięcia trudności, jakie mogłyby na tym tle powstawać w przyszłości.

Stan faktyczny – o co spierały się strony w Sądzie w drugiej sprawie (rok 2004 i 2011)

Pan Zenon P. wykonał inwestycję budowlaną polegającą na budowie 15 budynków mieszkalnych. Jeden z budynków znajdował się na działce 54/7. Działka ta powstała w wyniku podziału działki ewidencyjnej nr 54 na siedemnaście działek. Działka 54/17 została przeznaczona pod drogę wewnętrzną zapewniającą dojazd do ul. W w miejscowości W. Projekt podziału nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr 54 został zatwierdzony decyzją administracyjną Prezydenta Miasta W. W decyzji **został zawarty warunek zapewnienia przejścia i przejazdu przez projektowaną działkę 54/17 na rzecz nabywców projektowanych działek nr 54/1 – 54/16.**

W roku 2004 pan Zenon P. zawarł z panią Edytą Z. umowę sprzedaży nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr 54/7 oraz umowę sprzedaży udziału w wysokości 1/15 części w prawie własności nieruchomości stanowiących działki ewidencyjne nr 54/16 i 54/17. Druga z umów została zawarta pod warunkiem, że miasto W. nie wykorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu. Pan Zenon P. w roku 2011 wystąpił do Sądu z powództwem o uzgodnienie treści księgi wieczystej (*chodziło w wpisanie w dziale II księgi wieczystej jako jedyne go właściciela pana Zenona P., zamiast figurującej tam pani Edyty Z.*). Powództwo oparte zostało na zarzucie bezwzględnej nieważności umowy sprzedaży nieruchomości. Powód (*pan Zenon P.*) twierdził, że niespełnienie warunku zawartego w decyzji o podziale nieruchomości, uzależniającego zbycie nieruchomości wydzielonej na mocy tejże decyzji od jednoczesnego ustanowienia odpowiedniej służebności drogowej, bądź przeniesienia własności udziału we własności nieruchomości stanowiącej drogę wewnętrzną zapewniającą dojazd do drogi publicznej, ma wpływ na ważność umowy sprzedaży działki objętej decyzją podziałową (*brak realizacji warunku określonego w decyzji powoduje automatyczną nieważność czynności prawnej*).

⁶ Art. 58. § 1. Czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. § 2. Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. § 3. Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

⁶ Dokonywanie interpretacji przepisów prawnych przy wykorzystaniu reguł znaczeniowych języka prawnego poprzez odwoływanie się interpretatora do przesłanek, które tworzą kontekst językowy występowania określonych terminów, zwrotów, wyrażen w języku prawnym (ten rodzaj wykładni jest dominującym rodzajem wykładni w naszym porządku prawnym).



Przedmiotem sporu było właściwe zastosowanie prawa materialnego i ocena ważności czynności prawnej sprzedaży przez pana Zenona P. na rzecz pani Edyty Z. własności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 54/7. Ocena ta miała decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia o zasadności powództwa (*sporu*), bowiem ustalenie, że umowa ta była bezwzględnie nieważna jako sprzeczna z ustawą (*art. 58 § 1 KC*), prowadziłoby do przyjęcia, że **prawo własności nieruchomości nie przeszło na rzecz pani Edyty Z., co w konsekwencji nakazywałoby dokonać uzgodnienia treści księgi wieczystej zgodnie z żądaniem pozwu.**

Jakiej oceny dokonał Sąd Okręgowy?

Sąd Okręgowy uznał, że umowa przeniesienia na rzecz pani Edyty Z. własności działki o numerze ewidencyjnym 54/7 **została zawarta bez spełnienia warunku**, o którym mowa w art. 99 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Umowa taka, jako sprzeczna z bezwzględnie wiążącym przepisem ustawy, jest nieważna (*art. 58 § 1 KC*) i nie wywołuje skutków prawnych.

W konsekwencji stwierdzenia nieważności czynności prawnej, Sąd Okręgowy wydał wyrok (*wyrok reformatoryjny*), w którym zmienił wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że uzgodnił treść księgi wieczystej numer X prowadzonej przez Sąd Rejonowy w W. poprzez wpisanie w dziale II tej księgi jako właściciela pana Zenona P. w miejsce wpisanej obecnie Edyty Z.

Dlaczego Sąd Okręgowy wydał taki wyrok?

W rezultacie uznania umowy sprzedaży nieruchomości obejmującej działkę ewidencyjną numer 54/7 za bezwzględnie nieważną Sąd musiał uznać, że umowa ta nie wywarła skutków prawnych, w szczególności nie doprowadziła do przeniesienia własności nieruchomości na rzecz pozwanej pani Edyty Z. W związku z powyższym prawo własności przysługuje panu Zenonowi P. Przesłanką uwzględnienia powództwa opartego na art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece było stwierdzenie przez Sąd, że stan prawny nieruchomości, ujawniony w księdze wieczystej jest niezgodny z rzeczywistym stanem prawnym. Taka sytuacja miała miejsce w omawianej sprawie. W dziale II księgi wieczystej X jako właściciel wpisana była pani Edyta Z., a w rzeczywistości właścicielem wymienianej nieruchomości był pan Zenon P. W toczącym się postępo-

waniu doszło do skutecznego obalenia domniemania zgodności treści księgi wieczystej ze stanem prawnym nieruchomości, wynikającego z art. 3⁷ ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Podsumowanie

Omawianie zagadnienie opisywane jest z punktu widzenia jednej ze stron transakcji, a mianowicie nabywcy nieruchomości. Stwierdzenie nieważności czynności prawnej spowodowało, że nabywca nie był od samego początku właścicielem. Własność nieruchomości cały czas przysługiwała zbywającemu. Sytuacja prawna nabywcy jest niekorzystna, ponieważ wydatkował on środki na zakup nieruchomości, a nie jest jej właścicielem. Zbywający jest w korzystnej sytuacji, jest właścicielem nieruchomości i otrzymał zapłatę od nabywcy.

W zaistniałym stanie faktycznym, nabywca może wezwać zbywcę do zawarcia umowy przeniesienia ww. nieruchomości wraz z działką gruntu zapewniającą dostęp do drogi publicznej, aczkolwiek nie może swego prawa realizować na drodze sądowej, ponieważ czynność prawna została uznana za nieważną. Sytuacja prawna nabywcy wyglądałaby inaczej, gdyby Notariusz sporządził w pierwszej kolejności umowę przedwstępną nabycia nieruchomości i następnie umowę przyczyną w sytuacji, w której gmina nie skorzystałaby z przysługującego jej prawa pierwokupu.

Nabywca z pewnością może wystąpić z powództwem o zapłatę kwoty, którą uiszczył na poczet ceny nabycia nieruchomości. Może również wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym przeciwko Notariuszowi, ale to jest temat na oddzielny artykuł.

Jeśli potrzebują Państwo pomocy w postaci porady prawnej lub ubezpieczeniowej prosimy o przesłanie zapytania na adres marketing@wipasz.pl. Po analizie pytań, które trafią do naszej skrzynki kontaktowej, nasz ekspert przygotuje artykuł zawierający odpowiedź na pytania i wyjaśniający problem.

W rzetelnym opracowaniu odpowiedzi pomogą nam Państwo pytając precyzyjnie, krótko i w miarę możliwości najmniej zawiłe.

Redakcja Magazynu Hodowcy zastrzega, iż nie ponosi odpowiedzialności za wykorzystywanie w obrocie prawnym porad, opinii oraz wszelkich pozostałych treści publikowanych w wydawnictwie.

Odpowiedzi i objaśnienia prawne zawarte w artykułach magazynu mogą być jedynie sugestią i pomocą w rozwiązaniu wątpliwości.

⁷ Art. 3. 1. Domniemywa się, że prawo jawne z księgi wieczystej jest wpisane zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym. 2. Domniemywa się, że prawo wykreślone nie istnieje.

Największy i najnowocześniejszy polski producent pasz dla drobiu, trzody i bydła

Wipasz to ludzie!

Naszymi Klientami opiekują się lekarze weterynarii, zootechnicy i ekonomiści, wykorzystując najnowszą wiedzę z zakresu żywienia i hodowli zwierząt.



www.wipasz.pl



SKUP TUCZNIKÓW

PRZEZ WIPASZ S.A.

ZGŁOSZENIA POD NUMEREM TELEFONU

601 934 159

KRÓTKI TERMIN PŁATNOŚCI
DLA KLIENTÓW WIPASZ PREMIA
ODBIÓR Z FERMY OD 30 SZT


Zapraszamy do współpracy

WWW.WIPASZ.PL

| TRZODA CHLEWNA |